

Kilka dni wolnego to doskonała okazja do wyjścia z domu. Poznaj majówkowy rozkład jazdy. Szykuje się moc atrakcji w różnych zakątkach miasta! >> 2

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 17 (451) 29 kwietnia 2022

www.LZG24.pl



Wełna, kordonki, guziki, haftki... Kolorowy towar sięga po sufit. Nic dziwnego, mają tu aż pięć tysięcy pozycji. Czego tylko krawiecka dusza zapagnie! Odwiedzamy kultowe miejsca Zielonej Góry. Historia pasmanterii przy ul. Sobieskiego sięga 1979 roku...

>> 6



>> 5

Sala Wiejskiego Domu Kultury w Płotach pękała w szwach. W poniedziałek w Płotach, a we wtorek w Przylepie odbyły się konsultacje społeczne w sprawie planowanej budowy obwodnicy zachodniej. O co pytali mieszkańcy?

KATOWICE

Prezydent Kubicki: Czeka nas zielona rewolucja

- Każdy chce żyć w zielonym mieście, ja też. Mieszkańcy opowiadają się za ekologią - mówił Janusz Kubicki podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego pod hasłem „Zielone Miasto”, który odbywał się od 25 do 27 kwietnia w Katowicach.

W Międzynarodowym Centrum Kongresowym rozmawiano o zmianach w zarządzaniu miastami i zagospodarowaniu przestrzennym wywołanych przez nowy Zielony Ład. Uczestnicy kongresu zastanawiali się m.in. jak rewitalizować miasto, aby były zielone i jaką wartość ma przyroda w mieście. Mowa była też o zmieniających się oczekiwaniach mieszkańców co do jakości życia i o mieście odpornym na zmiany klimatu.

Wśród gości byli m.in. Vasco Amaral Cunha z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, Henryk Borczyk - prezes zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, Dalida Gepfert - prezes zarządu i dyrektor generalny Veolia Energia Poznań SA, Justyna Glusman - ekspert

ds. transformacji ekologicznej miast, członek rady programowej Kongresu Obywatelskiego.

Nie zabrakło samorządowców - prezydenta Zielonej Góry Janusza Kubickiego i Mariusza Skiby, wiceprezydenta Katowic.

- W ostatnich latach Polacy zachłystnęli się motoryzacją, w szybkim tempie rośnie liczba samochodów - mówił J. Kubicki. - Każdy chce gdzieś zaparkować i poruszać się po wyremontowanej drodze. Mamy więcej samochodów niż Niemcy. Doszło do niekontrolowanego rozwoju miast. Zaczynamy zwracać uwagę na jakość życia w mieście i to jest bardzo trudny proces. Bo spróbujmy np. namówić rodziny, które dzięki programowi 500 plus kupiły pierwszy



Fot. Materiały UM

Uczestnicy kongresu zastanawiali się m.in. jak rewitalizować miasto, aby były zielone

samochód w życiu, żeby nie dojeżdżały nim do pracy, a wybrały komunikację miejską. Najlepiej, żeby komunikacja publiczna była bezpłatna, problem w tym, że żadnego dużego miasta nie stać na takie rozwiązanie.

Prezydent Zielonej Góry przypomniał wydarzenie z „naszego” podwórka: - Każdy chce żyć w zielonym mieście, ja też. Mieszkańcy opowiadają się za ekologią. Byłem bardzo zaskoczony, kiedy w pierwszym zielonogór-

skim Budżecie Obywatelskim wygrało zadanie pn. „Budowa budek lęgowych dla jerzyków”. Te pożyteczne ptaki zjadają jednak komary. A to pokazuje, że tzw. Zielony Ład jest dla mieszkańców bardzo ważny - podkreślał J. Kubicki. Zasugerował też, że może wzorem Troyes, francuskiego miasta partnerskiego Zielonej Góry, trzeba budować parkingi pod ziemią, by było więcej przestrzeni dla mieszkańców. Bo zielone miasto to miasto ludzi, którzy w nim żyją! - skwitował.

J. Kubicki odniósł się do kwestii tzw. niekontrolowanego „rozlewania” miast (procesu poszerzania się miejskich terytoriów na obszary o mniej intensywnej urbanizacji). - Prezydent Zielonej Góry czy Katowic nie

ma jednak wpływu na to, co wójt robi na swoim terenie „pod miastem” - podkreślał. - Każdy wójt mówi do swoich mieszkańców: mieszkajcie u mnie, ale problemy rozwiązujecie w mieście.

Prezydent zwrócił też uwagę, że polskie miasta coraz chętniej rewitalizują parki. Widzi też potrzebę termomodernizacji zaniebanych budynków, co również jest dobre dla środowiska. Przyznał jednak, że brakuje na to pieniędzy. Podziękował przedstawicielom Europejskiego Banku Inwestycyjnego. - Bez waszego wsparcia nie byłibyśmy w stanie wymienić prawie całego taboru Miejskiego Zakładu Komunikacji na ekologiczne, elektryczne autobusy - przekonywał J. Kubicki. (rk)

DŁUGI WEEKEND

Majówkowy rozkład jazdy. Moc atrakcji!

Kilka dni wolnego to doskonała okazja do wyjścia z domu. W różnych zakątkach miasta czekają atrakcje - dla małych i dużych, dla tych, co chcą pofruwać w przestworzach, jak i tych, co stąpają twardo po ziemi.

● Z GŁOWĄ W CHMURACH

To majówkowa propozycja Zielonogórskiego Ośrodka Kultury oraz Parku Książęcego w Zatoniu i Fundacji „Ogrody Kultury”.

30 kwietnia gospodarzem będzie pałac w Starym Kisielinie. Od 12.00 rozpoczną się zabawy z Klaunem Wesołym. Nie zabraknie akcentów związanych z historią pałacu. Oprócz możliwości zrobienia sobie zdjęcia w roli Hrabiego von Stosch z rodziną i kotem, będzie można zwiedzić pałac oraz obejrzeć o 16.00 przedstawienie „Herbatka u Hrabiostwa von Stosch”.

1 maja pojedźcie do Zatonia. Tam odbędzie się piknik w starym stylu: kapelusze, wiklinowe koszyki, leżaki, gra w bule, toczenie fajerek, wyścigi kapsli wokół fontanny i inne atrakcje. O 17.00 wernisaż malarstwa Dariusza Kamysa.

Również 1 maja, przy okazji imprezy majówkowej, w Zatoniu odbędzie się oficjalna premiera filmu promocyjnego o Parku Książęcym Zatonie oraz o Parku Brantitz w Cottbus. W programie: warsztat malarski, spotkanie z aktorami, projekcja filmu.

Wydarzeniom towarzyszyć będzie mnóstwo dodatkowych atrakcji. Centrum Przyrodnicze zaplanowało podróż „w przestworza”. Stanowiska warsztatowe pozwolą na stworzenie latających rybek, śmigiełek, jaskółek, motyli oraz zabawnego zająca z gumowej rękawiczki. ZOK odpowiedzialny będzie za drewniane samoloty, papierowe balony, kolorowe wiatraczki i latawce, ale i wspólne wplecenie... latającego dywanu. Nie zabraknie przy tym animacji. Planetarium Wenus zapewni zabawy jeszcze „wyższych lotów”, bo



Zagrodę Kamienną w skansenie odwiedzą rzeźbiarze, rzemieślnicy, twórcy ludowi, artyści. Wstęp na majówkę bezpłatny.

sprawdzimy, co i gdzie lata w kosmosie. Dzięki modelowi wielkiej Ziemi dowiemy się, gdzie i jak rozmieszczone są satelity. Poobserwujemy na żywo samolotowe mapy nieba i porozmawiamy o podniebnych autostradach.

● TORT NA DEPTAKU

Wspólnie ze Zgraną Rodziną, miastem oraz ZOK mo-

żesz bawić się również na deptaku. 1 maja, od 15.00 do 17.00, przy biurze ZGranej Rodziny w ratuszu świętujemy 18. rocznicę wejścia Polski do UE. Będą pamiątkowe zdjęcia, fotobudka, symboliczne przejście przez bramę, a za nią urodzinowy tort! ZGrana Rodzina przygotuje stoisko mobilne, w tym dniu będziecie

możli przedłużyć swoją kartę, złożyć wniosek i dopytać o szczegóły programu. - Wiemy, jak bardzo lubicie kręcić naszym Kołem Fortuny, więc i tym razem będzie taka okazja do zasilenia swoich kart, a tym samym do odbioru nagród w akcji ZGrani-Nagradzani - mówią organizatorzy.

zyczny chillout z DJ PatyQ, atrakcje dla dzieci i strefa relaksu pod wiatrakami. Wstęp na majówkową Kamienną będzie bezpłatny. Wydarzenie odbędzie się: w sobotę, 30 kwietnia, w godz. 14.00-22.00 i w niedzielę, 1 maja, w godz. 11.00-15.00.

● KRĘCIMY PO PARKACH

Zielona Góra rywalizuje o puchar „Rowerowej Stolicy Polski”. Zachęcamy miłośników dwóch kółek do udziału w grze miejskiej „Rowerowa Majówka” - od 30 kwietnia do 3 maja. Trasa przebiega przez cztery zielonogórskie parki. Gra dostępna w aplikacji „Aktywne Miasto” dla kręcących kilometrów dla Zielonej Góry. Na tych, którzy zaliczą 5 punktów kontrolnych czekają upominki. Szczegóły na profilu FB Rowerowa Stolica Polski - Zielona Góra. (ap, el)

● LUDOWO Z FOOD TRUCKAMI

Na „Majówkę na Kamienną” zaprasza Muzeum Etnograficzne. Tym razem w otoczeniu zieleni i zabytkowych chat umości się ponad 20 wozów z bogatą ofertą jedzenia z całego świata. Zagrodę Kamienną odwiedzą też goście z Browaru Witnica, z którymi będzie można porozmawiać o piwowarstwie, a także rzeźbiarze, Grupa Wojowników Lagom, twórcy ludowi, rzemieślnicy i artyści. Będzie też Twój Zielony Targ, mu-

● LUBUSKI FESTIWAL OTWARTYCH PIWNIC I WINNIC

W sumie gospodarzą na 90 hektarach winnic. Podczas długiego weekendu nie zobaczymy ich w jednym miejscu. Właściciele 30 winnic będą prezentować (i sprzedawać) wyroby w 14 dawnych piwnicach winiarskich. To nasz zielonogórski fenomen. Wino produkuje się w różnych miejscach w Polsce, ale mało które może się pochwalić piwnicami winiarskimi z kilkusetletnią tradycją. A w Zielonej Górze jest ich pod dostatkiem.

Jedną z nich jest piwnica przy ul. Grottgera 1 (wejście od strony ul. ks. Wawrzyniaka). Nigdy nie była prezentowana publicznie. Prawdopodobnie powstała u schyłku XVII w., czyli ma ok. 400 lat. - Z korytarza do komór piwnicy prowadziły dwa wejścia. W obu widoczne są charakterystyczne zniszczenia dolnych partii otworów na skutek częstego wtaczania beczek - wyjaśnia Bartłomiej Gruszka z Fundacji Tłocznia, jeden ze współorganizatorów festiwalu. Swoje wyroby prezentować będą tu dwie winnice: Saganum i Saint Vincent. Obowiązywać będzie ruch jednokierunkowy: wejście jednymi schodami, wyjście drugimi.

Główny organizator: Urząd Marszałkowski



400-letnia piwnica przy ul. Grottgera 1 będzie prezentowana po raz pierwszy

W PROGRAMIE FESTIWALU

30 KWIEŚNIA

- 12.00 - spacer szlakiem zabytków winiarskich Zielonej Góry (start przy piwnicy Ernsta Mühle w Parku Sowińskiego)
- 18.00, Lubuskie Centrum Winiarstwa w Zaborze - zagra duet producenta muzycznego Andrzeja Smolika i brytyjskiego wokalisty Kev Fox'a; 20.00 - wystąpi Krzysztof Zalewski
- 12.00 - spacer szlakiem zabytków winiarskich Zielonej Góry (start przy piwnicy Ernsta Mühle w Parku Sowińskiego)

- 18.00, Lubuskie Centrum Winiarstwa w Zaborze - Łukasz Łyczkowski z zespołem 5 RANO; 20.00 - Kaśka Sochacka.
- 2 MAJA
- 18.00 - „Moje podróże po świecie” - spotkanie autorskie z Marcinem Kydryńskim, Muzeum Ziemi Lubuskiej
- 3 MAJA
- 20.00 - koncert finałowy pn. Siesta & Wino - wystąpią: Joao de Sousa i Ola Jas, prowadzenie Marcin Kydryński, dziedziniec dawnej wytwórni koniaków Raetscha, ul. Chrobrego 1-3-5. Wstępy są bezpłatne.

TE PIWNICE ZOBACZYSZ PODCZAS FESTIWALU:

- Jedności 3, winnice: Cantina, Pod Winną Górą
- Jedności 10, winnice: Aris, Adam Płoński
- Sobieskiego 14, winnica Vae Soli
- Stary Rynek 1, winnica Winne Tarasy
- Kupiecka 22, winnice: Bachusowe Pole, Na Leśnej Polanie (piwnica otwarta będzie od 29 kwietnia do 1 maja)
- Wrocławska 7, winnice: Julia, Senator, Słoneczne Tarasy
- Kupiecka 4, winnice: Łukasz, Miłsko
- Grottgera 1, winnice: Saganum, Saint Vincent
- Grottgera 3, winnice: Folwark Pszczew, Od Nowa
- Sikorskiego 6, winnice: Marcinowice, Hiki, Pod Wieżą
- Wodna 32, winnice: Miłosz, Equus, Międzypole
- Park Sowińskiego (piwnica Ernsta Mühle), winnice: Pod Lipą, Stara Winna Góra, Trojan
- Plac Matejki 2, winnice: Mozów, Wzgórza Cisowskie
- Plac Słowiański 26, winnice: Winnogóra, Pod Lubuskim Słońcem (tylko 3 maja)

Godziny otwarcia piwnic: 29 kwietnia: 16.00-22.00; 30 kwietnia-2 maja: 12.00-22.00; 3 maja: 12.00-20.00. Wstęp bezpłatny.

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Pani Klaudii Jelec

wyrazy szczerego współczucia z powodu nagłej śmierci

Taty

składają współpracownicy
z Centrum Usług Opiekuńczych

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Fot. Bartosz Miroślawski

To był wyjątkowy festiwal! Nie tylko dla wielbicieli twórczości Klanu Machaliców, ale również melomanów, teatromanów i osób wrażliwych na literackie piękno. I Zielonogórskie Spotkania Artystyczne zawładnęły przez weekend Zieloną Górą.



Fot. Piotr Jędzura

W Raculi odbył się Charytatywny Turniej Piłki Nożnej. Na boisku trwała zacięta rywalizacja, w tym samym czasie kibice mogli skosztować domowych ciast i kielbasek z grilla. Dochód z imprezy zostanie przekazany na pomoc dzieciom z Ukrainy.



Fot. Piotr Jędzura

W prawosławną Wielkanoc Caritas Polska i organizacje pomocowe przygotowały dla uchodźców z Ukrainy „Dzień Dobra” - piknik przed filharmonią. To była namiastka rodzinnych świąt. Z żurkiem, białą kielbasą, pierogami, słodyczkami i upominkami.

SESJA RADY MIASTA

Kredyt, plany zagospodarowania i oświata

Wachlarz tematów wtorkowej sesji rady miasta był imponująco szeroki. Od pomocy uchodźcom z Ukrainy, przez plany zagospodarowania przestrzennego, po rzekome zadłużanie miasta i sprawy oświatowe.

Na początku Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych, przedstawiła prezentację dotyczącą działań miasta dla uchodźców wojennych. Podkreślała ogromną rolę dyrektorów szkół i nauczycieli, bo przyjęcie w około dwa tygodnie ponad 1500 ukraińskich dzieci do placówek było nie lada wyzwaniem. - Dziękuję za otwartość i za wspólne wypracowanie formy współpracy - mówiła W. Haręźlak. Podobnie wielkim wyzwaniem było uruchomienie punktu nadawania numerów PESEL, z którego skorzystało ponad 3500 osób. Dyrektor omówiła też różne formy pomocy dostępne dla Ukraińców.

Następnie radni dyskutowali o planach zagospodarowania przestrzennego. Radni Koalicji Obywatelskiej mieli zastrzeżenia do planów dotyczących ul. Światowej w zielonogórskim Przylepie oraz ul. Sienkiewicza i Strzeleckiej. - Dzi-



Fot. Bartosz Miroślawski

Wioleta Haręźlak podkreślała ogromną rolę dyrektorów szkół i nauczycieli. - Przyjęcie w około dwa tygodnie ponad 1500 ukraińskich dzieci było nie lada wyzwaniem - mówiła.

siejsza uchwała jest aktem inicjującym zmiany. Dopiero ustalimy cele funkcjonalne. Nie zamykamy się na rozmowy z inwestorem - mówił o Przylepie wiceprezydent Dariusz Lesicki. - Po wyborze opcji przebiegu obwodnicy zachodniej będzie-

my ustalać z inwestorem oraz mieszkańcami miejsce budownictwa, oświaty, usług. Nie chcemy doprowadzić do sytuacji, że zaczniemy budowę drogi tam, gdzie nie można tego robić - tłumaczył wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk.

Zastępcy prezydenta wytłumaczyli też sytuację dotyczącą terenu po byłym Zefamie. - Jeśli nie zmienimy teraz planu, to inwestor będzie mógł wybudować 6-8-kondygnacyjne bloki w bardzo ciasnej zabudowie. Chcemy zakończyć procedurę usta-

nawiania planu na wielkopowierzchniowy obiekt handlowy, tym samym otworzy się droga do dyskusji na temat budynków mieszkaniowych - przekonywał D. Lesicki.

Wiele emocji wzbudziła uchwała dotycząca możliwości otwarcia linii kredytowej na 300 mln zł w Europejskim Banku Inwestycyjnym. - Skąd ta dyskusja? - dziwił się Andrzej Brachmański (Zielona Razem). - Ta uchwała pozwala nam podpisać umowę o linię kredytową. Żeby to zrobić, miasto przedstawiło listę propozycji. Czy z nich skorzysta? Nie wiadomo, bo potrzeba dwóch rzeczy - zgody EBI oraz radnych na konkretną inwestycję. My dzisiaj nie zaciągamy kredytu! To jest otwarcie możliwości sięgnięcia po niskooprocentowane pieniądze. Kiedy jako rada zdecydujemy się na jakąś inwestycję, będzie można z nich skorzystać zamiast brać kredyt komercyjny. Nie zadłużamy miasta - tłumaczył. (ap)

DROGI

Utrudnienia na ulicy Zjednoczenia

Kierowcy, uwaga! Wiadukt w remoncie. Od 4 maja zmieni się organizacja ruchu na ul. Zjednoczenia.

W związku z remontem wiaduktu, Departament Zarządzania Drogami w magistracie informuje o zmianie organizacji ruchu przy ul. Zjednoczenia. Od 4 maja do 15 lipca zamknięty będzie wschodni odcinek jezdni, ruch będzie odbywał się wahadłowo po drugiej stronie. Natomiast do 30 listopada zamknięta będzie wschodnia nitka wiaduktu (jezdnia w stronę Kauflandu). Jak informuje Hanna Matlakiewicz z DZD, trwa budowa tzw. przeplotek umożliwiających wyłączenie ruchu pojazdów na wspomnianej nitce wschodniej. 4 maja wykonawca - konsorcjum firm Inżynieria z Wrocławia i Dromostor z Łwówka Śląskiego - zacznie prace rozbiórkowe. Inwestycja kosztuje 12,7 mln zł. Miasto otrzymało na nią 6 mln zł rządowej dotacji z subwencji ogólnej. (rk)

27 kwietnia 2022 r. zmarła

Irena Żbikowska

Zasłużona nauczycielka, wieloletnia dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 3 w Zielonej Górze, wychowawca wielu pokoleń dzieci i młodzieży oraz młodych nauczycieli.

Rodzinie i Bliskim wyrazy głębokiego współczucia składają:

*Prezydent Miasta Zielona Góra
oraz*

pracownicy zielonogórskiej oświaty.



BIBLIOTEKA

Festiwalowa Forpocztą

Milowymi krokami zbliża się Kozzi Film Festiwal (10-14 czerwca). Patronami tegorocznej edycji będą nieżyjący aktorzy: jak zwykle tytułowy Kozzi czyli Maciej Kozłowski, Barbara Karafftówna i Tadeusz Łomnicki. Tymczasem Biblioteka Norwida zaprasza na festiwalową Forpocztę II. Goście z partnerskiego FilmFestiwalu Cottbus zaprezentują laureatów z 2021 r. Spotkaniu będzie towarzyszyła projekcja filmu „Żeby nie było śladów” Jana P. Matuszyńskiego. Wydarzenie 12 maja o 18.00 w Sali im. Janusza Koniusza przy al. Wojska Polskiego 9. Bezpłatne wejściówki w informacji biblioteczno-katalogowej. (el)

UNIwersYTET ZIELONOGÓRSKI

Mechanik jak kucharz - zawsze coś może udoskonalić

Uwielbiany przez studentów, odwiedzany przez absolwentów. Wykładowca - przyjaciel, który nie tylko uczy, ale też daje cenne rady, a w razie potrzeby wysłucha i porozmawia, nie tylko na tematy związane z motoryzacją. Mgr inż. Zdzisław Wałęga z Instytutu Inżynierii Mechanicznej. Na UZ nie ma drugiej takiej osoby.

- Jak znalazł się pan na Wydziale Mechanicznym Uniwersytetu Zielonogórskiego?

Zdzisław Wałęga: - Po prostu się zatrudniłem, wcześniej pracowałem w Polmo-zbycie, ale zachorowałem, byłem dwa lata na rencie, no i zatrudniłem się tutaj.

- Skąd wzięła się pasja do motoryzacji?

Towarzyszyła mi od dziecka, to rodzinne. Miałem duże szczęście, że nauczyciel był pod ręką - mój tato. Od tego się zaczęło. Będąc w ósmej klasie szkoły podstawowej, remontowałem silniki od syrenki 104. A w wieku 21 lat zrobiłem pierwszy tuning silnika w zastawie 1100 - zwiększając pojemność oraz moc silnika.

- Co pan najbardziej lubi w motoryzacji?

- Wszystko! Gdy postanowiłem, że pójdę do Techni-



Mgr inż. Zdzisław Wałęga ze studentami i pojazdem terenowym typu buggy „Zdzich”

kum Mechanicznego w Zielonej Górze, tato był szczęśliwy, że z pokolenia na pokolenie będzie kontynuowana tradycja w rodzinie. Mechanikami są moi wujkowie, kuzyni, ojciec - to jest chyba w genach. Mam dwóch wnuków, możliwe, że pójdą w moje ślady, bo bardzo lubią samochody. Gdy ich odziedziczą, uwielbiają bawić

się kierownicą, trąbić klaksonem. Może ich pasją też będzie motoryzacja... Z mechaniką jest jak z gotowaniem. Chcemy zrobić obiad. Sięgamy po książkę kucharską. Jest w niej stary przepis. Czytamy go i zastanawiamy się, co dodać, może zmodyfikować, wsypać więcej pieprzu, soli, itd. Tak, aby mieć doskonały obiad, który będzie sma-

kować. Tak samo w mechanice - zawsze jest jakiś element, podzespół, który można udoskonalić. Powtarzam studentom, że zasada działania silnika jest od lat taka sama. Nic się nie zmieniło, dodano tylko bardzo dużo elektroniki i montuje się inną technologię. Ale nawet z tych nowoczesnych silników można przejść na silniki standardo-

we, ominąć niektóre sterowniki elektroniki.

- Proszę opowiedzieć o działalności Akademickiego Związku Motorowego UZ.

- W tym roku ma 20 lat. Jestem jego opiekunem od 17 lat. W tym czasie zrealizowaliśmy wiele projektów i wydarzeń, np. Festiwal Nauki, Zjazd na Byleczym, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Wśród projektów można wymienić: odrestaurowanie fiata bambino 126p z 1976 roku, budowę skutera elektrycznego „AZM-ek”, budowę pojazdu terenowego typu buggy „Zdzich”, budowę wielofunkcyjnego wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym, budowę motocykla w stylu retro z napędem elektrycznym, budowę symulatora siły hamowania, konstrukcję i budowę roweru typu „Handbike”, konstrukcję i budowę nowocze-

snej hamowni silnikowej. Organizowaliśmy też m.in. międzyszkolny konkurs „Spawanie łączy nie tylko metale”, międzynarodowy konkurs budowy mostów Polska - Czechy - Niemcy.

- Jak pan to robi, że studenci tak bardzo pana lubią i nawet po skończeniu nauki na UZ chętnie odwiedzają?

- Do studentów trzeba umieć dotrzeć. Widziałem podejście mojego taty do uczniów. Przysłuchiwałem się, jak z nimi rozmawia. Tak samo ja rozmawiam ze studentami, staram się być dla nich oparciem, znam ich historię, rodziny. Student wie, że może na mnie liczyć. Myślę, że rozmowa pomaga i otwiera ludzi. Lepiej się funkcjonuje, pracuje, kiedy masz wokół siebie życzliwe osoby.

- Dziękuję.

Katarzyna Doszczak, Biuro Prasowe UZ

ZGK

Kolorowe śmieciarki

Ciężarówki ozdobione dziełami dzieci ruszyły w miasto. Na razie dwie, docelowo kolejne cztery - ekologiczne i elektryczne, które jeszcze w tym roku ma kupić Zakład Gospodarki Komunalnej.

Na pojazdach można zobaczyć prace plastyczne młodych zielonogórczyków. Oczywiście w powiększeniu. To efekt konkursu plastycznego, który zachęcał uczniów podstawówek

i szkół średnich do promocji ekologicznego stylu życia i selektywnej segregacji śmieci.

- Dostaliśmy ponad 120 prac wykonanych różnymi technikami i w różnych stylach - relacjonuje Krzysztof Sikora, prezes ZGK. - Nad werdyktem przysiedliśmy z plastykami z ZPAP. Na śmieciarkach znalazły się dwa zwycięskie plakaty.

Jeden z nich jest autorstwa Karoliny Kasperskiej, uczennicy drugiej klasy zielonogórskiego „plastyka”. Link z konkursem podesłała jej siostra. Pomyślała, że spróbuje sił. I

śluszenie, bo w nagrodę dostała elektryczną hulajnogę. Oczywiście eko. - Postawiłam na akryl. Przedstawiłam dwie wizje świata - tę z segregacją śmieci i bez segregacji - opisuje Karolina.

Kolejne wyróżnione prace zostaną wykorzystane do materiałów informacyjnych ZGK.

- Realizujemy proekologiczną wizję miasta - mówi wiceprezydent Dariusz Lesicki podczas uroczystości nagrodzenia zwycięzców i laureatów. - Wierzę, że zaszczerpione wzorce młodzi ludzie przekażą dalej.

(ah)



Fot. Bartosz Mirosławski

Laureaci ekologicznego konkursu. Ich dzieła ozdobiły śmieciarki.

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

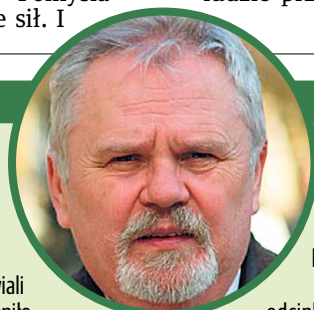
Wróciwszy z wód...

Wróciwszy z placówki leczniczej w górach, próbuję się rozejść po naszym mieście. Niby trzy tygodnie „u wód” (jak mawiali nasi dziadkowie) to niewiele, ale okazuje się, że sporo się zmieniło.

Przede wszystkim wybuchła wiosna. Tam jeszcze szaro i buro, tu już zielono. Od razu człowiek czuje się bardziej rześko i energicznie.

Z listy deptakowych lokali zginęła „Gioconda”. Szkoda, była to moja ulubiona pizzeria. W czasie przerwy sesji rady miasta chodziliśmy tam z Andrzejem Bocherńskim na włoski placek. Bochen zamawiał pizzę z owocami morza, ja uważałem, że Cosa Nostra na ostro była najlepsza w mieście. Życie... Giocondy nie ma, a na Placu Poczтовым pojawiła się inna pizzeria. Pod Filarami 4 też pojawił się kolejny lokal, chyba już czwarty w ciągu ostatnich dwóch lat. Tym razem mała kawiarenka. Mam nadzieję, że młodzieży uda się utrzymać dłużej.

Zmiany na gastronomicznej mapie niegdyś rzadkie, teraz coraz częstsze. To znak czasów, nie tylko w Zielonej Górze i w Polsce. Ze dwa miesiące temu byłem



z krótką, prywatną wizytą w Brukseli. Na Grand Placu i w jego okolicach, czyli terenie największego zgromadzenia knajp i knajpek w Europie (może z wyjątkiem centrum Wenecji), co drugi lokal zamknięty, a na drzwiach wywieszka „do wynajęcia” lub „na sprzedaż”.

Wraca temat woernerfu, czyli ciągu pieszo-jezdnego na odcinku Kupieckiej - od Kopernika do Drzewnej. Już ze dwa lata temu z tym pomysłem - uważam, że fajnym - wyszedł Robert Górski. Jednak jestem pesymistą - w tej kadencji zabraknie kasy na jego realizację. Ale mam nadzieję, że będzie jak ze starym teatralnym powiedzeniem - jeśli w pierwszym akcie na ścianie wisi strzelba, w ostatnim na pewno wypali. Więc jeśli pomysł krąży, wcześniej czy później ten odcinek Kupieckiej ulegnie przekształceniu. Tylko czy wtedy będą jeszcze pamiętali, że to pomysł Górskiego?

Kiedy ten tekst się ukaże, wiceprezydent Krzysztof Kaliszek będzie po konsultacjach z mieszkańcami zielonogórskiego Przylepu i czerwieskich Płotów w sprawie przebiegu obwodnicy zachodniej. Nie sądzę, by obyło się bez emocji i krzyków. Taka już nasza natura - kiedy się już gdzieś wybudujemy, to oczekujemy

że przez następne wieki nasze otoczenie się nie zmieni, zwłaszcza żadna trasa przelotowa w pobliżu nie powstanie...

W polityce prezydent Janusz Kubicki znów zaskoczył, podpisując porozumienie o współpracy z ruchem Szymona Hołowni. Znaczący - zaskoczył tych, którzy słabo analizują to, co się na scenie politycznej dzieje. Ale najbardziej pewnie dziennikarzy „Gazety Wyborczej” i ich akolitów, którzy tak chętnie przypinali Kubickiemu łatkę sojusznika PiS, a teraz muszą wymyślić inny chwyt na obrzydanie ludziom prezydenta.

Czy to ma na dziś jakieś znaczenie dla „zwykłych” mieszkańców miasta? Wątpię. Nas bardziej interesuje, kiedy wreszcie ruszą słupki na deptaku i smuci fakt, że celowe kopnięcie idioty w urządzenie spowodowało opóźnienie inwestycji. A swoją drogą, czy naprawdę wszystko co budujemy musi być idiotoodporne?

Jeśli czegoś mi żal, że mnie ominęło, to imprezy Klanu Machaliców i wystawy mego ulubionego barda z młodości, Jana Wołki. Życie... Ale też oznaka, że po zimowym letargu miasto budzi się do życia.

PS. I cieszę się, że udało mi się namówić kolegów radnych do rezygnacji z niepotrzebnego, moim zdaniem, pomysłu zmiany nazwy ulicy Witebskiej.

I przede wszystkim cieszę się, że znów „wiosna, panie sierżancie”!

KONSULTACJE

Rozmowy o planowanej obwodnicy zachodniej

W poniedziałek w Płotach, we wtorek w Przylepie. Konsultacje społeczne w sprawie planowanej budowy obwodnicy zachodniej, od Trasy Północnej przez most w Pomorsku do Sulechowa, wzbudziły spore zainteresowanie. Emocje sięgnęły zenitu w momencie prezentacji trzech wariantów przebiegu trasy.

W spotkaniach wzięli udział przedstawiciele konsorcjum firm - Biuro Inżynierskie „Damart” ze Szczecina oraz Biuro Projektowo-Realizacyjne Olpro z Zielonej Góry, zastępca prezydenta Krzysztof Kaliszuk, Krzysztof Staniszewski i Michał Szulc z Departamentu Zarządzania Drogami. Na konsultacjach w Płotach był obecny Piotr Iwanus, burmistrz Czerwieńska. Moderatorem dyskusji w Przylepie był radny Paweł Zalewski (niezrzeszony), przewodniczący miejskiej komisji ds. konsultacji i budżetu obywatelskiego. Trwa wytyczanie trasy obwodnicy. Roboty budowlane przewidywane są w latach 2024-2026.

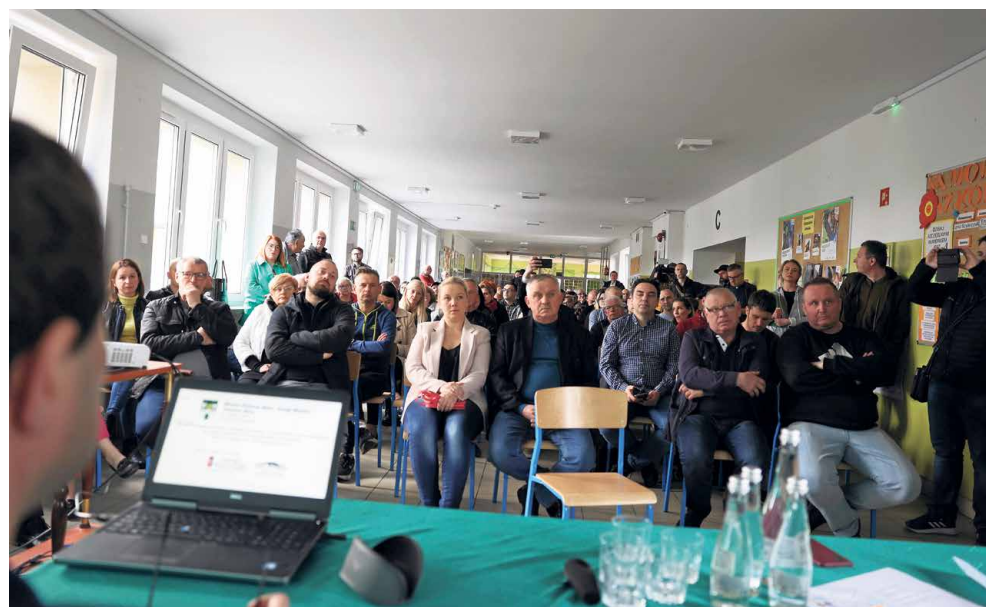
Konsultacje w Płotach

- Tak naprawdę rozmawiamy o naprawie dla miejscowości Płoty, Przylep oraz Czerwieńsk - mówił K. Kaliszuk. - Chciałbym sprostować informacje, które pojawiły się w niektórych mediach, dotyczące błędnych rozwiązań planowanej trasy, rzekomo wchodzących w konflikt z modernizacją linii kolejowej, które przeprowadza PKP. Takich przeszkód nie ma, nie będą też potrzebne żadne odstępowstwa w planach budowlanych.

Z konsultacji cieszył się Leszek Nojszewski, sołtys Płotów: - Bardzo dobrze, że w spotkaniu wzięło udział wielu mieszkańców. Dyskusja jest ważna, musimy wyjaśnić wszystkie wątpliwości - podkreślał.

Spotkanie w sali Wiejskiego Domu Kultury w Płotach wzbudziło duże zainteresowanie mieszkańców. O co pytali? O odległości konkretnych wariantów drogi do zabudowań, ale też np. o ścieżkę rowerową pomiędzy Płotami a Przylepem. - Zapewniam, że taka ścieżka powstanie - podkreślał K. Kaliszuk. - Zielona Góra współtworzyła trasy rowerowe m.in. w gminie Zabór i Czerwieńsk. Teraz, w nowej perspektywie finansowej UE, postaramy się o zdobycie kolejnych funduszy na ten cel.

Na spotkaniu padło także pytanie, dlaczego żaden z wariantów drogi nie biegnie przez teren byłych zakładów mięsnych w Przylepie. - To teren prywatny ma-



W Zespole Edukacyjnym nr 6 w Przylepie frekwencja na spotkaniu też była wysoka, a dyskusja momentami gorąca

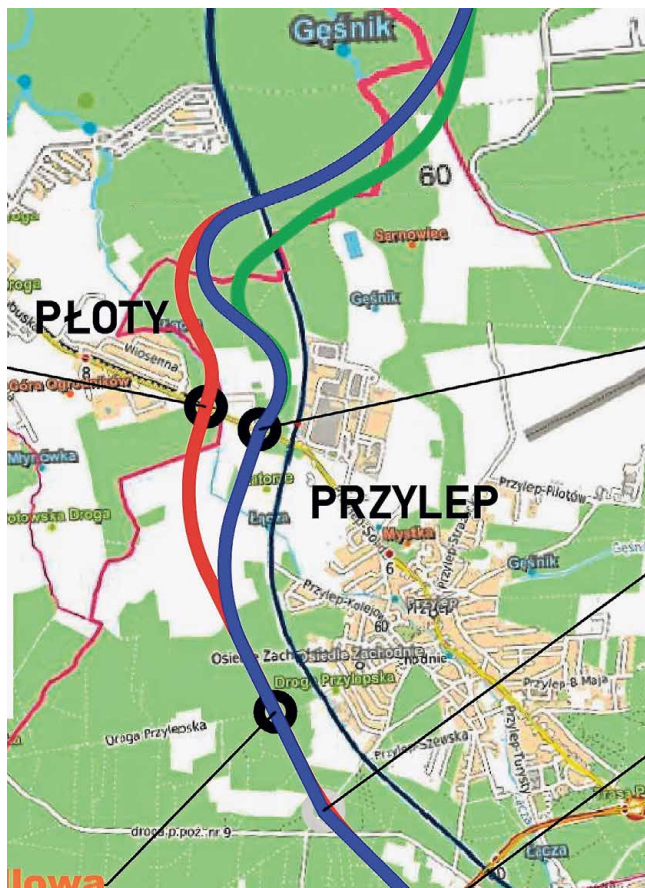
jący funkcje przemysłowe. Ewentualne odszkodowania i rekompensaty byłyby niemożliwe do udźwignięcia dla miasta - wyjaśniał K. Kaliszuk.

Przedstawiciele biur inżynierskich zwrócili także uwagę, że inwestycja w jednym z wariantów przebiega przez tereny leśne, które są bardzo cenne ze względu na występowanie m.in. populacji żurawi oraz innych gatunków zwierząt. - Jako biolog uważam, że to byłoby bardzo niekorzystne, powinniśmy chronić naszą przyrodę - podkreślała na gorąco pani Elżbieta, mieszkanka Płotów.

Panu Karolowi najbardziej podobało się rozwiązanie z wiaduktem bezkolizyjnym. - Bezpieczeństwo jest bardzo ważne. Dyskusja też, bo ludzie są w tej kwestii podzieleni, a nastroje burzliwe - zauważył mężczyzna.

A Jan Dobrychłop, radny Czerwieńska dodawał: - Liczyłem, ile samochodów w szczytowych godzinach przejeżdża przez Płoty. Ta liczba dochodziła czasami nawet do 400. Budowa obwodnicy jest bardzo potrzebna.

Zgodnie z zaprezentowanymi na spotkaniu wynikami prognozy ruchu na rok 2036 (10 lat po planowanym oddaniu drogi do użytkowania) 70-80 proc. pojazdów jadących obecnie z gminy Czerwieńsk przez Przylep wybierze nową trasę, aby komfortowo i bezpiecznie ominąć sołectwo Przylep.



Urząd miasta opracował plan orientacyjny inwestycji m.in. z trzema wariantami przebiegu drogi w rejonie Płotów i Przylepu, wyznaczonymi rondami. W wyniku konsultacji może dojść jeszcze do korekty przebiegu trasy.

Konsultacje w Przylepie

W Zespole Edukacyjnym nr 6 w Przylepie frekwencja też była wysoka, a dyskusja momentami gorąca. Wiceprezydent Kaliszuk tłumaczył, że głównym powodem budowy obwodnicy zachodniej jest stworzenie alternatywy dla odcinka drogi S3 pomiędzy Sulechowem

a Zieloną Górą, po powstaniu mostu w Pomorsku. - S3 przejeżdża ponad 30 tysięcy pojazdów na dobę. Chodzi nam o rozładowanie korków na Trasie Północnej. Dzięki obwodnicy zachodniej zmniejszy się ruch samochodów ciężarowych przez Przylep. I wierzymy w to, że każda rozsądna oso-

ba w tej sytuacji nie wybierze przejazdu przez Przylep, tylko alternatywę komunikacyjną: dalszą jazdę Trasą Północną i później obwodnicą zachodnią do ronda, które powstanie między Przylepem a Płotami - przekonywał K. Kaliszuk. Zapowiedział, że po przeanalizowaniu uwag mieszkańców, za miesiąc zorganizuje spotkanie podsumowujące.

Mieszkańcy wzięli przedstawicieli miasta w krzyżowy ogień pytań.

- Konsultacje wymagają przedstawienia minimum dwóch wariantów przebiegu trasy, w jakim celu przedstawiono ten trzeci? - padło pytanie z sali.

- Wariant zielony, choć krótszy (wszystkie zakładają budowę ok. 8 kilometrów drogi - red.) wydawał się pierwotnie tańszy, a nam chodzi również o oszczędności. W wyniku szczegółowej analizy okazało się jednak, że koszty tego wariantu podraża dłuższy wiadukt, ale warto było to sprawdzić - odpowiedział K. Kaliszuk.

Sporo było też obaw o to, czy obwodnica zachodnia zamiast ułatwić, nie utrudni życia mieszkańcom. Niektóre osoby na sali dowodziły, że ruch w Przylepie w przyszłości jeszcze się zwiększy.

- O ile procent zmniejszy się natężenie ruchu na Trasie Północnej po wybudowaniu tej obwodnicy? - padło kolejne pytanie.

- W przypadku tego typu przedsięwzięć posługujemy się modelem do badania natężenia ruchu, na który nanosimy konkretne inwestycje i otrzymujemy wiarygodne wyniki natężenia ruchu. Dzięki obwodnicy ten ruch na Trasie Północnej za dziesięć lat się nie zwiększy - odpowiedział zastępca prezydenta i dodał, że w roku 2036 r. bez obwodnic południowej i zachodniej miasto byłoby zakorkowane.

- Czyli przyznaje pan, że nie było żadnych pomiarów? - padł kolejny głos z sali.

- W ramach tego zadania wykonywana była analiza natężenia ruchu, to jeden z warunków przy przygotowaniu projektu inwestycji - pospieszył z odpowiedzią K. Staniszewski.

Zapewnił, że odpowiedni dokument w tym zakresie jest elementem przygotowywanej dokumentacji

projektowej, a na spotkaniu prezentowane są jedynie jego końcowe wyniki. Przedstawiciel firmy projektowej uzupełnił, że wszystkie inwestycje finansowane z pieniędzy unijnych muszą wykazać się obowiązkową analizą ruchu.

Mieczysław Momot, sołtys Przylepu, interesował się ulicami Handlową, Kolejową i Piłsudskiego. - Dojazd do tych działek z jednej strony będzie od torów kolejowych, z drugiej drogą techniczną. Obawiam się, że kolej realizując swoje inwestycje odetnie nas od ruchu ul. Kolejową i w stronę Zagórze. A na ulicy Piłsudskiego i Handlowej jest bardzo wąsko, na Lawendowej już teraz jeżdżą ciężarówki - wyrażał obawy sołtys.

- Na spotkaniu z PKP PLK wyjaśniono, że choć obecne przejazdy zostaną zlikwidowane, nie wpłynęło to na problemy z komunikacją. Prace projektowe zakończą się do 20 sierpnia. Po naszych dużych naciskach kolej zgodziła się z nami spotkać w drugiej połowie maja - wyjaśnił K. Kaliszuk. - Przejazd przez ul. Piłsudskiego obecnym wiaduktem lub poszerzonym zaistnieje tylko wtedy, kiedy mieszkańcy będą tego chcieli.

Na spotkaniu przedstawiciele urzędu miasta podkreślili, że w każdym z przygotowanych wariantów planowana droga zdecydowanie odciąży ruch w samym Przylepie, dzięki czemu ul. Przylep-Solidarności będzie zdecydowanie bezpieczniejsza.

Pierwsze wnioski

K. Kaliszuk jest zadowolony ze spotkań z mieszkańcami. - Widać, że konsultacje mają sens, bo mamy szansę poznać oczekiwania różnych stron zainteresowanych realizacją inwestycji. Rozmowy pokazały też, że projektanci mimo najlepszych chęci nie zawsze potrafią przedstawić najlepsze rozwiązania komunikacyjne. To czas na zebranie opinii i wypracowanie kompromisu. I tak już wiemy, że trzeba przesunąć rondo na południe z uwagi na plany kolei i odsunąć je od nowego osiedla w Przylepie. A przy ulicach Piłsudskiego i Handlowej zamiast ronda proponujemy bezpieczne przejście podziemne - podsumowuje zastępca prezydenta. (rk, md)

KULTOWE MIEJSCA

Wełna, kordonki, guziki, haftki... Czego tylko krawiecka dusza zapragnie!



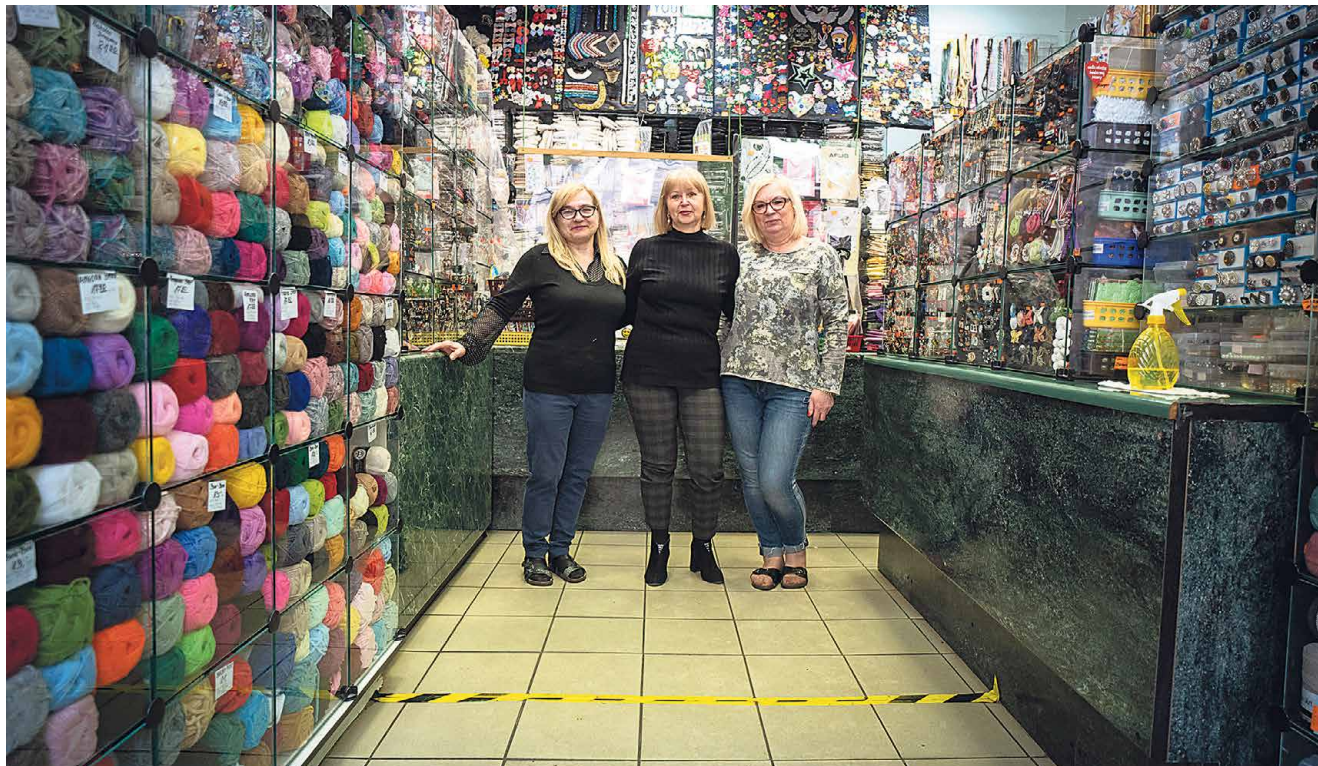
Historia pasmanterii przy ul. Sobieskiego sięga 1979 roku. Wtedy działała jeszcze pod szyldem Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego. WPHW przeniósł panią Marię Twardowską z punktu przy ul. Objazdowej na kierownicze stanowisko w Śródmieściu.

Pasmanterią pani Maria zarządza do dziś, od 1990 roku jest właścicielką. Zarządza również drugą pasmanterią - filią przy ul. Kupieckiej. Branża pochłonięła całą rodzinę, mąż pani Marii ma hurtownię pasmanteryjną przy ul. Ptasiej. To stąd pochodzi podstawowy asortyment. Żeby uniknąć zbędnych kosztów, resztę produktów właścicielka zamawia bezpośrednio od importerów. A jest tego sporo! Półki pasmanterii uginają się od kłębków wełny, kordonków, mulin, guzików, naszywek, łań, haftek i czego tylko krawiecka dusza zapragnie. - Podczas inwentaryzacji, którą przeprowadzamy raz do roku, mamy pięć tysięcy pozycji - opowiada pani Maria.

Można tu nie tylko kupić produkty, by zrobić na drutach sweter czy przerobić bluzkę, ale również zadbać o wystrój wnętrza. Nie brakuje asortymentu, dzięki któremu ozdobimy zasłony, pledy, narzuty, serwety. Znajdą się nawet dodatki na bal - boa z piór na szyję i eleganckie rękawiczki.

Lwia część asortymentu pochodzi z zagranicy. - W Polsce po prywatyzacji popadało wielu producentów, np. koronek. Zaczęliśmy sprowadzać towar z Dalekiego Wschodu - wyjaśnia właścicielka.

Swego czasu, w latach 80. i 90., za towarem potrafiła jeździć po całej Polsce. Nie mogło jej również zabraknąć na branżowych imprezach jak legendarne targi w Poznaniu, gdzie moż-



Panie Halina, Maria, Basia czują się doskonale w swoim kolorowym królestwie, wiedzą wszystko o włóczkach, zamkach, guzikach, kordonkach, mulinie...

na było poznać wszystkie krawieckie nowinki. Do zawodu zresztą przygotowana jest nie tylko praktycznie, ale również teoretycznie, bo w zielonogórskim „Ekonomiku” specjalizowała się w organizacji przedsiębiorstw handlowych.

Za ladą w pasmanterii przy Sobieskiego możemy spotkać również panią Basię i panią Halinę. Wśród licznych produktów poruszają się jak ryby w wodzie, wiedząc, gdzie można znaleźć każdy guzik.

-Nierzadko zaglądają tu stali klienci. Najlepiej schodzą włóczki, zamki i guziki, choć zdarzają się bardziej

wyszukane zamówienia - opowiada pani Basia. Klienci często dziwią się, że mogą znaleźć tu wszystko, czego potrzebują. Słyszymy, że nawet w większych miastach pasmanterii nie są tak dobrze zaopatrzone.

Na Sobieskiego zaglądają również plastycy - uczniowie i studenci. A ostatnio - Ukrainki. - Po latach przerwy wróciła moda na rękodzieło - mówi pani Maria. - To zupełnie inna jakość.

Mimo daleko posuniętego konsumpcjonizmu, łąty na kolana nadal świetnie sprzedają. Niestety guma do skania coraz słabiej.

(ah)



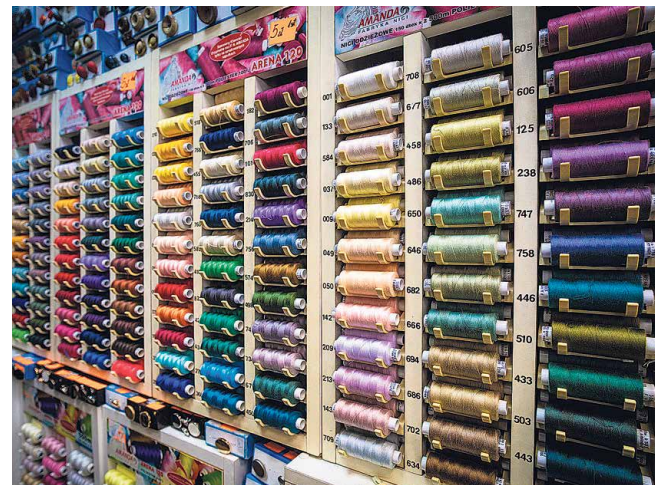
Klientów nie brakuje. Często dziwią się, że mogą znaleźć tu wszystko, czego potrzebują.



Guziki i guziczki. Nierzadko to miniaturowe dzieła sztuki.



Towaru jest po sam sufit. Stołeczek bardzo się przydaje.



Oczy aż się śmieją do tych kolorów. Tylko wybierać!

WYPRAWA W ULUBIONE MIEJSCA

W ramach jubileuszu 800-lecia powstania miasta i 700-lecia uzyskania praw miejskich zaglądamy do ulubionych lokali i zakamarków, które od lat cieszą się popularnością wśród zielonogórczyków. Każdego, kto chce wziąć udział w wyprawie po kultowych miejscach Zielonej Góry, zapraszamy na funpage na Facebooku: 800-700 lat Zielonej Góry. Dajcie znać jakich punktów nie może zabraknąć na naszej mapie.

INWESTYCJE

Most w Cigacicach uratowany - dziękujemy!

Choć wyremontowanym mostem w Cigacicach jeździmy od miesiąca, oficjalne otwarcie przeprawy odbyło się dopiero w miniony poniedziałek. Spektakularnym momentem uroczystości było wspólne przecięcie starego transparentu protestacyjnego z napisem „Żądamy remontu mostu w Cigacicach”.

- W marcu to było takie otwarcie techniczne... przez ostatnie tygodnie most był w trakcie odbioru, przyglądaliśmy się każdemu szczegółowi, a wykonawca wykonywał drobne poremontowe poprawki, ale właściwie wszystko działa idealnie - wyjaśnił zagajony przez nas Mirosław Andrasiak, członek zarządu powiatu zielonogórskiego.

Uroczyste poremontowe otwarcie przeprawy rozpoczęło się w samo południe. Pogoda niezbyt dopisała, ale nie zdołała przeszkodzić członkom Stowarzyszenia Regionu Cigacic, uczniom cigacickiej szkoły i mieszkańcom we wspólnym przeżywaniu ważnej chwili. Ten i ów w dłoniach trzymał białą chorągiewkę z kolorowym napisem „Most uratowany - dziękujemy!”. Mieszkańcy są wdzięczni. - Ten most po wojnie remontował mój dziadek Jan Dubowik, któ-



Zamiast wstęgi było przecięcie starego transparentu protestacyjnego z napisem „Żądamy remontu mostu w Cigacicach”, które zapoczątkowało wspólny przemarsz przez most, oglądanie go z perspektywy tutejszego portu i galary.

ry przybył z Kresów - opowiadała Magdalena Mrozko-wiak, cigaciczanka z urodzenia. - Gdy przez dwa lata był zamknięty, to była prawdziwa tragedia, ale teraz jest super! Byle monitoring działał i nie jeździły tędy TIR-y!

- Cieszymy się, że nasze wołanie zostało usłyszane.

Dla nas Kubicki, Materna, Romankiewicz, Morawiecki są konstruktorami tego mostu - dodał sulechowski radny Zbigniew Trompa. Echa gromkich protestów z jego udziałem dotarły w 2019 r. aż do Warszawy.

Na poniedziałkową uroczystość z Gorzowa Wlkp.

przyjechała Olimpia Tomczyk-Iwko, wicewojewoda lubuski. - To strategiczna inwestycja, na którą mieszkańcy długo czekali - podsumowała, wyznając że jako dziecko często jeździła cigacickim mostem. Nie ona jedna. Tędy do szkół latami jeździł również poseł

Jerzy Materna, który na remont prawie stuletniej przeprawy przez Odrę „wychodził” pieniądze z Funduszu Dróg Samorządowych. - W 2019 r. ludziom, którzy tu protestowali, obiecałem że most zostanie wyremontowany i słowa dotrzymałem - stwierdził poseł, chwając jednocześnie wrocławskiego wykonawcę za solidną pracę, mimo mnożących się przeciwności: pandemii, inflacji, wojny w Ukrainie. Zdradził też, że na uroczyste otwarcie wyremontowanego mostu w Cigacicach szykował się premier Mateusz Morawiecki. Na przeszkodzie stanęły ostatnie, tragiczne wydarzenia w Polsce. W liście przeczytanym przez posła, premier pisał m.in. o znaczeniu dróg lokalnych, które składają się na budowę spójnego systemu dróg w Polsce.

Na poniedziałkowej uroczystości nie mogło zabrak-

nąć Janusza Kubickiego, prezydenta Zielonej Góry, która m.in. zapewniła inwestycji 3 mln zł wkładu własnego. - Największym beneficjentem będą ci, co o most walczyli. Został wyremontowany dzięki ich determinacji i mam nadzieję, że będzie służył jak najdłużej - powiedział prezydent. Tę nadzieję podzielił też Krzysztof Romankiewicz, starosta zielonogórski. - Bez tego obiektu w regionie byłoby nijak, będzie ważny dla nas wszystkich, dla mieszkańców Cigacic, Gorzykowa, Górek Małych, ale też Sulechowa i Zielonej Góry - wymieniał, dziękując jednocześnie wszystkim ojcom sukcesu i podkreślając „fajną” współpracę z miastem.

Odnawianie cigacickiego mostu - który w poniedziałek został również pobłogosławiony wraz z jego przyszłymi użytkownikami - trwało dwa lata, kosztowało około 12 mln. zł. (el)



Bud-Dróg układa już krawężniki pod przyszłą drogę

DROGI

Remont przyspiesza

Trwa przebudowa ul. Osiedle Śląskie, od krzyżówki z ul. Osiedle Pomorskie aż do pętli autobusowej. Firma Bud-Dróg z Kożuchowa układa krawężniki pod drogę.

Remont na Śląskim rozpoczął się w połowie lutego od prac przygotowawczych. Wykonawca usunął drzewa kolidujące z inwestycją i zebrał krawężniki przy jezdni. W kolejnych tygodniach na placu budowy był lekki

przestój. Dlaczego? Jak wyjaśnia Krzysztof Jarosz, kierownik Biura Budowy Dróg w magistracie, firma była zaangażowana w remont Szosy Kisielińskiej. A ta kończąca się inwestycja opóźniła się z uwagi na przerwanie łańcucha dostaw materiałów budowlanych po wybuchu wojny w Ukrainie, np. brakowało masy bitumicznej.

Na os. Śląskim Bud-Dróg wykonał już kanalizację deszczową wraz z budową zbiornika retencyjnego (z wyłączeniem wpustów ulicznych - ze względu na prace drogowe) i tzw. ko-

rytowanie oraz stabilizację gruntu pod budowę nowej drogi. Za pętlą autobusową, na wysokości osiedla domków jednorodzinnych, trwają prace związane z ustawianiem krawężnika betonowego najazdowego w ciągu nowej drogi. Gotowe jest koryto pod planowaną zatokę autobusową. - Prace wyraźnie przyspieszają - mówi K. Jarosz.

Nawierzchnia drogi jest mocno zniszczona. Zgodnie z umową do inwestycji dołącza się poznańska firma Agrobex, która zbudowała osiedle za pętlą. Koszt zadania to 3 mln zł. (rk)

JUBILEUSZ MIASTA

Pod znakiem winogronek

Chociaż 800-lecie powstania Zielonej Góry i 700-lecie uzyskania praw miejskich będziemy świętować od Winobrania do Winobrania, pojawiły się już jubileuszowe konkursy i... gadzety.

● V LO, które nosi imię reżysera Krzysztofa Kieślowskiego, ma pomysł dla filmowców. Co ważne - amatorów, nie profesjonalistów. Organizatorzy czekają na spoty reklamujące Zieloną Górę do końca maja. Regulamin i

kartę zgłoszenia można znaleźć na Facebooku na profilu VLO ZG lub internetowej stronie szkoły.

● Biblioteka Norwida tradycyjnie stawia na mistrzów słowa i ogłasza konkurs na wiersz o Zielonej Górze - „Zielona Góra to ja”. Wykazać mogą się uczniowie klas V-VII. Poetycką próbę muszą zgłosić do 23 maja. Szczegóły i karta zgłoszeniowa na stronie internetowej <https://biblioteka.zgora.pl/>

● Akcja Katolicka Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej zaprasza do konkursu „Zielonogórskie Sacrum” uczniów klas VI-VIII. Praca plastyczna lub zdjęcie po-

winno ukazywać miejsce związane z kultem religijnym w mieście albo wyrażenie religijne lub patriotyczne. Termin do 31 maja. Informacje na www.zg.ak.org.pl oraz na Facebooku AK DZG.

● Z okazji jubileuszu pojawiła się też małeńka, ale jakże uroczą niespodzianka! Są już dostępne przypinki wydane z okazji 800-lecia powstania Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich! Można je kupić za 7 zł w informacji turystycznej w ratuszu. - Pierwsze przypinki poszły już w świat - relacjonuje Mateusz Greczyło z Visit Zielona Góra. (ah, dsp)



- Pierwsze przypinki z logo jubileuszu trafiły już do rąk miłośników miasta - mówi Mateusz Greczyło z Visit Zielona Góra

NOWY KISIELIN

To jest moje miejsce na ziemi i moi ludzie

- Pokolenie seniorów znam dobrze, osoby napływowe staram się poznawać na bieżąco, a młodszy to często moi wychowankowie. Mieszkańcy są wyjątkowi - mówi Maria Wesołek, sołtyska Nowego Kisielina.

- To podobno pani debiut w roli sołtyski...

Maria Wesołek: - Rzeczywiście, pierwsza kadencja. Wcześniej byłam w radzie sołectkiej. Po śmierci poprzedniego sołtysa zaczęłam go zastępować.

- I jak się pani czuje w tej roli?

- Jestem wdzięczna pracownikom Biura Dzielnicy Nowe Miasto przy ul. Dąbrowskiego. Pomogli mi się wdrożyć. Należą im się podziękowania od początkującej sołtyski.

- W sprawach Nowego Kisielina można już jednak uznać panią za zaawansowaną...

- To jest mój Kisielin. Moje miejsce na ziemi i moi ludzie, za którymi zawsze będę stać murem. Pokolenie seniorów znam dobrze, osoby napływowe staram się poznawać na bieżąco, a młodszy to często moi wy-

chowankowie. Przez 30 lat byłam katechetką w szkole w Starym Kisielinie. To był piękny czas. Mieszkańcy są wyjątkowi. Kiedyś dużo działaliśmy wspólnie w czynie społecznym - budowaliśmy przedszkole, organizowaliśmy imprezy, a jeszcze przed połączeniem z Zieloną Górą załatwialiśmy dostęp do mediów.

- Stary i Nowy Kisielin trzymają się razem?

- Osobiście trudno mi sobie wyobrazić te sołectwa z dala od siebie. Mieszkańcy od lat chodzą razem do szkoły, dzielą ławki w kościele. Razem spędzamy też wolny czas.

- A można się tu pobawić?

- Zdecydowanie! Od dwóch lat w Nowym Kisielinie mamy plac biesiadny i korzystamy na całego. W październiku organizujemy Dzień Ziemniaka z pieczonymi w ognisku ziemniakami w roli głównej. Są potrawy z grilla i bigos. Na zakończenie wakacji urządzamy Dzień Rodziny, w lipcu



SKONTAKTUJ SIĘ ZE SWOIM SOŁTYSEM

Z sołtyską Nowego Kisielina, Marią Wesołek, najlepiej skontaktować się telefonicznie pod numerem 695 610 647 lub odwiedzić ją w domu.

Fot. Bartosz Mirosławski

mi w roli głównej. Są potrawy z grilla i bigos. Na zakończenie wakacji urządzamy Dzień Rodziny, w lipcu

dzie Dzień Seniora. Odwiedzamy wtedy również w domach naszych leżących seniorów. Już dziś zapraszam

na 20 sierpnia, na Dzień Kisielina. Na pewno będzie grochówka, sernik z brzoskwiniami i makowce.

- Słyszę, że kulinaria nie są pani obce.

- Kiedy znajdę trochę czasu, idę w garnki. Uwielbiam piec i gotować. Ale tak naprawdę odlatuję, kiedy układam puzzle. Biorę 3 tysiące elementów i tylko żałuję, że to tak szybko idzie.

- Nowy Kisielin to dość nietypowe sołectwo. Jak Park Naukowo-Technologiczny zmienił jego charakter? Czy mieszkańcy pracują w firmach na strefie?

- Miejsc pracy rzeczywiście nie brakuje. Zatrudnienie można znaleźć w zasadzie od ręki, cały czas są nabory i miejscowi z tego korzystają. Od lat w sołectwie mieszka sporo Ukraińców, którzy pracują na strefie. Po wybuchu wojny w Ukrainie ta społeczność jeszcze się

powiększyła. Chętnie się integrujemy.

- Jakie jest pani ulubione miejsce w Nowym Kisielinie?

- Lubię okolice lasów. Codziennie spaceruję z moim pieskiem chihuahua, Urwisem. Obchody po sołectwie robię regularnie. Tu się zatrzymam, tam porozmawiam. Podczas tych rozmów wychodzą potrzeby mieszkańców. Najczęściej słyszę prośby o drogi dojazdowe do posesji.

- A o czym pani marzy w kontekście swojego sołectwa?

- Mamy przepiękny park przy strefie, który ma ogromny potencjał. Marzę, by oczyścić tu stawy, poprowadzić alejki, postawić ławeczki. To chyba marzenie każdego mieszkańca.

- Dziękuję.

Agnieszka Hałas

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. urzędu (VIII piętro), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na dzierżawę nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim**, położonej w Zielonej Górze w obrębie **0042** przy **ul. Karowej, z przeznaczeniem na tymczasowe miejsce postojowe**.

Położenie nieruchomości	Numer działki	Pow. działki	Pow. dzierżawy	Stawka rocznego czynszu dzierżawnego - wywoławcza do pierwszego przetargu (netto)	Wysokość wadium	Minimalna wysokość postąpienia
ul. Karowa	859/2 863/1	2551 m ² 2837 m ²	48 m ²	1 000,00 zł	100,00 zł	10,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 1 czerwca 2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 814 i (+48) 68 45 64 703**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ W ZIELONEJ GÓRZE

wykonując zarządzenie: Nr 809.2020 z dnia 2 września 2020 r.

Prezydenta Miasta Zielona Góra

informuje

że w siedzibie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Zielonej Górze przy ul. Zjednoczenia 110 (tablica ogłoszeń II piętro) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.gm.zgora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o przetargu pisemnym nieograniczonym na najem budynku użytkowego wraz z działką oznaczoną numerem geodezyjnym 402/6 w obrębie 0047 na prowadzenie przychodni lekarskiej, termin składania ofert do dnia **13 maja 2022 r.**

Lp.	Adres	Numer działki	Obręb (nr)	Wyściłowa stawka czynszu najmu (zł/m ²)	Pow. lokalu (m ²)	Pow. działki (m ²)
1.	ul. Ochla-Topolowa	402/6	0047	4,80	253,04	1.078,46

Informacji na temat najmu lokalu udziela Dział Utrzymania Budynków Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Zielonej Górze, Zielona Góra, ul. Zjednoczenia 110 pok. 206 tel. **(+48) 68 322 91 71.**

POMOC

Nie wyrzucaj jedzenia, poczęstuj innych

W mieście powstała druga jadłodzielnia. Jeszcze przed Wielkanocą stanęła na osiedlu Zacisze. Po świętach nie zabrakło w niej smakołyków, których zielonogórzanie nie zdołali zjeść.

- Choć w zwykły dzień ludzie też przynoszą żywność, to najchętniej dzielą się nią po weselach, komuniach i świętach - mówi Anna Duciewicz-Kaczmarek, założycielka zielonogórskich jadłodzieln. W obu zielonogórskich punktach - starszym i nowym - w poświęteczny wtorek nie zabrakło wielkanocnych smakołyków, których panie domu przygotowały za dużo. Wieść o drugiej jadłodzieln rozeszła się z prędkością światła. Nie przez przypadek powstała tuż przed Wielkanocą.

- Gdzie dokładnie jest ta jadłodzielnia? Można podrzucić coś ze świątecznego stołu? - pytała pani Gosia i inni zielonogórzanie na fanpage'u lub dzwoniąc do ratowników żywności. Funkcjonuje na os. Zacisze, na prywatnej posesji nr 24 przy ul. Porzeczkowej, nieopodal dużego parkingu. Właściciele działki cieszą się,



Druga jadłodzielnia funkcjonuje na os. Zacisze, na prywatnej posesji nr 24 przy ul. Porzeczkowej, nieopodal dużego parkingu

że udzielając miejsca, mogli pomóc słusznej sprawie.

Jadłodzielnia to po prostu niewielka, ogólnodostępna szafa, w której z jednej strony znajduje się lodówka, w drugiej półki. W każdej chwili - jest czynna całą dobę - można tu zostawić żywność, opakowaną i opisaną wraz z datą wytworzenia, której w domowym gospodarstwie, sklepie czy firmie zakupiono albo wytworzono za dużo. Warunek - musi być zdatna do spożycia.

- Mamy już stałych dostawców, jak choćby sklep przy Budziszynskiej „U Józka”, który zaopatruje jadłodzielnie w warzywa i owoce, pomocników i sponsorów. Nie jesteśmy w stanie ich wymienić, ale wszystkim bardzo dziękujemy. Bo nie jesteśmy fundacją ani stowarzyszeniem, więc na

swoją działalność nie mamy żadnych pieniędzy - wyjaśnia założycielka zielonogórskich punktów. Pierwszy powstał w Zielonej Górze pięć lat temu przy ul. Moniuszki 35, w sąsiedztwie Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. - Sprawdził się, więc ludzie dawali znać, że przydałyby się również w innych rejonach miasta - opowiada pani Anna. Obie jadłodzielnie powstały w trosce o środowisko i ludzi, żeby zamiast wyrzucać świeże, niejedzone produkty do śmieci, mogli się dzielić ich nadwyżką z innymi. - Nie chodzi o to, by specjalnie kupić i oddać biedniejszemu, lecz o to, by podzielić się tym, co nam zostało i by ta oddana żywność znalazła odbiorcę. To rodzaj wymiany. Został ci żurek, ale nie zrobiłaś mazurka - poczęstuj się! Aby przełamać bariery tych, którzy się wstydzą, zrobiłam na-

wet kiedyś zdjęcie, jak sama biorę stąd produkty - śmieje się założycielka zielonogórskich jadłodzieln, których istnienie pierwszy raz podpatrzyła w Łodzi. Funkcjonują tam podobno znakomicie. Dlatego dziś pani Anna i pięciu innych wolontariuszy rozkręcają ideę na własnym podwórku, regularnie doglądając już dwóch jadłodzieln w Zielonej Górze.

- Obowiązują w nich ogólne zasady czystości. W razie potrzeby, przynajmniej raz w tygodniu, a w okresach poświętecznych nawet dwa razy dziennie, doglądamy jadłodzielnie, sprzątamy je, myjemy półki i sprawdzamy stan żywności. Czasem ktoś spłata nam brzydkiego figla, zabierze półki albo przetnie kable zasilające lodówkę... cóż, dalej robimy swoje, z miłością i dużą frajdą, bo w duszy nam gra niemarnowanie żywności - mówi zielonogórzanka. (el)

bardzo podziękować, bo bez was ani państwo, ani miasto nie dałoby sobie rady. Pokazaliście wielkie serca. Dziękuję wam za dziesiątki akcji pomocy dla Ukrainy. Mirka Jabłonka, sołtyska Raculi, bardzo ucieszyła się z wyróżnienia, choć podkreśliła, że pomaga Ukraincom nie dla zaszczytów, a z potrzeby serca. - Organizowaliśmy zbiórki artykułów pierwszej potrzeby i przygotowaliśmy paczki dla rodzin, które zamieszkały w Raculi - tłumaczyła M. Jabłonka. - Staramy się ułatwić życie przybyłym z Ukrainy np. pomagając im

znaleźć pracę i mieszkanie. Bardzo im współczujemy.

- W Drzonkowie i okolicach mamy mnóstwo ludzi, którzy pomagają uchodźcom. Zbudowaliśmy w Lubuskiem wielką armię wolontariuszy. „Dobry Start” organizował zbiórki i pikniki, z których dochód przeznaczono na pomoc uchodźcom - mówił Wiesław Kuchta, prezes Stowarzyszenia „Dobry Start” z Drzonkowa. Dyplomy i podziękowania otrzymali sołtysi, rady sołectw, mieszkańcy sołectw, stowarzyszenia i organizacje działające w sołectwach, radni dzielnic. (rk)

NOWE MIASTO

Podziękowania za pomoc

Podczas ostatniej sesji rady dzielnicy Nowe Miasto prezydent Janusz Kubicki podziękował sołtysom i wolontariuszom z organizacji pozarządowych za wielkie serca, które okazały uchodźcom z Ukrainy.

- W tej strasznej sytuacji, która ma miejsce w Ukrainie, jak zwykle stanęliście na wysokości zadania - mówił prezydent. - Zawsze możemy na was liczyć. Chciałbym wam



Dyplom i podziękowanie otrzymał m.in. Andrzej Wąsik

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688 e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

INWESTYCJE

Wszyscy możemy zagłosować

Wśród 180 zgłoszonych inwestycji budowlanych do 26. edycji prestiżowego, otwartego Ogólnopolskiego Konkursu „Modernizacja Roku & Budowa XXI wieku” znalazła się rozbudowa oczyszczalni ścieków dla aglomeracji Zielona Góra. Na terenie oczyszczalni w ub. r. wybudowano instalację do przeróbki osadów ściekowych. Inwestycja pozwala na ich ekologiczne zagospodarowanie. Jest też źródłem czystej, odnawialnej energii, która zmniejsza koszty eksploatacyjne oczyszczalni. Na starcie w konkursowych zmaganiach zebrała osiem głosów, ale rywalizacja dopiero się rozpoczyna.

(el)

BIZNES

Domator24 doceniony

Zielonogórska firma Domator24, działająca w branży foteli gaminowych oraz mebli biurowych, kolejny raz znalazła się w rankingu najszybciej rozwijających się przedsiębiorstw w Europie, który przygotowuje magazyn „Financial Times”. - Nasza sprzedaż rośnie co roku o ok. 50 proc. W kategorii artykułów użytku osobistego i domowego znaleźliśmy się w pierwszej setce, przy czym należy zaznaczyć, że konkurencja jest duża, w rankingu sklasyfikowano ponad tysiąc firm - zaznacza Dagmara Polak z Domator24. Siedziba przedsiębiorstwa mieści się przy ul. Dekoracyjnej.

(md)

ZOK

Co tu się odbywa?!

- Nie ma nic przyjemniejszego niż kulturalna aktywność na świeżym powietrzu - twierdzą organizatorzy projektu „Co tu się odbywa”. Zielonogórski Ośrodek Kultury od 4 maja do 10 czerwca wychodzi z działaniami w plener. Będą to niespodzianki skierowane do przypadkowych odbiorców. - W każdą środę, piątek oraz sobotę zaskoczmy mieszkańców koncertami, tanecznymi i teatralnymi flash mobami oraz działaniami plastycznymi dla najmłodszych - zapowiadają w ZOK-u. Najbliższy koncert dadzą Martyna i Dominik - 6 maja, 18.00, Wągmostaw.

(dsp)

Łącznik Zielonogórski
- bezpłatny informator samorządowy

ISSN 2299-761X

Redakcja:
al. Niepodległości 13,
65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl,
tel. 666 848 983

Redaktor naczelny:
Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca:
Daria Sliwińska-Pawlak

Wydawca:
Urząd Miasta Zielona Góra,
ul. Podgórna 22,
65-424 Zielona Góra

Nakład: 65 tys.

KOSZYKÓWKA

Wracamy na mecz o wszystko do CRS!

Enea Zastal BC Zielona Góra - Śląsk Wrocław 2-2 w serii ćwierćfinałowej play-off Energa Basket Ligi. W sobotę, 30 kwietnia, o 20.30 decydujący mecz nr 5. Czy hala CRS okaże się szczęśliwa dla zielonogórczyków?

Nie na taki rozwój wypadków liczyli zielonogórscy fani. Enea Zastal BC wygrał pierwsze dwa mecze w Zielonej Górze i do Wrocławia wyruszył z mocnym postanowieniem zamknięcia serii w stolicy Dolnego Śląska, najlepiej już w trzecim, poniedziałkowym meczu. Ten był jednym z najsłabszych w wykonaniu ekipy Olivera Vidina w całych rozgrywkach. Zastal przegrał 68:95, czyli najwyższej spośród dotychczasowych meczów w polskiej lidze w tym sezonie. Zniknęły wszystkie atuty z pierwszych spotkań: dobra skuteczność w rzutach z dystansu, dominacja na zbiorce i zespołowe granie, które potwierdza liczba asyst. W poniedziałek było ich 14, czyli grubo poniżej średniej (21,6). Byszczał Travis Trice, który w poniedziałek zdobył 29 punktów, ale to była uwertura do tego, co lider Śląska zagrał w czwartym meczu w środę.

Amerikanin zdobył 33 punkty, z czego 28 już w



Trener Oliver Vidin ma o czym myśleć przed piątym meczem

pierwszej połowie spotkania, w której trafiał niemal wszystko i zewsząd. Gdy nie był już taki groźny w drugiej części meczu, w Śląsku uaktywnili się inni. Jednym z bohaterów był Aleksander

Dziewa. Zdobył 15 punktów,

wszystkie w czwartej kwarcie i poprowadził Śląsk do tego, co zapowiadał po pierwszych meczach w Zielonej Górze - powrotu do hali CRS na piątę, decydujące spotkanie.

- Śląsk wykonywał więcej rzutów wolnych, a my mie-

liśmy gorszą skuteczność w rzutach z dystansu i przegraliśmy na atakowanej deście - wskazywał przyczyny w środkowym meczu trener O. Vidin. - Wygramy w domu, tylko musimy wszyscy zagrać rewelacyjnie.

Najwięcej punktów dla Zastalu, 19, zdobył Jarosław Zyskowski. - Czapki z głów dla Trice'a. Udowodnił dla czego jest MVP. Czekaj nas teraz mecz o wszystko - winował „Zyzio”.

Do Wrocławia zielonogórczyk pojechali bez Devoe Josepha. Kanadyjczyk opuścił zespół w tajemniczych okolicznościach. Klub dopiero po meczach we Wrocławiu poinformował, że umowa została rozwiązana na prośbę zawodnika. Przypomnijmy, że tuż przed serią zapłacono 100 tys. zł za licencję dodatkowego zawodnika zagranicznego, by w rotacji mógł być Ousmane Drame.

Gdzie szukać powodów do optymizmu? Zastal nigdy nie przegrał w hali CRS decydującego meczu nr 5. Trzykrotnie rozstrzygał takie spotkania na swoją korzyść w play-offach. Przegrał tylko raz we Wrocławku w 2018 roku. Zwycięzca zagra w półfinale z Grupą Sierleccy Czarnymi Słupsk. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Jadą do wicelidera

PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa w drugiej rundzie pierwszoligowych zmagani. 13. triumf akademicy odnieśli przed tygodniem w derbach z ZEW-em Świebodzin. Zielonogórczyk wygrali 31:30 po bardzo zaciętej końcówce. W piątek, 29 kwietnia, zagrają w Kątach Wrocławskich. Rywal SPR GOKiS, odwrotnie niż akademicy, znakomicie spisywał się w pierwszej rundzie, ale teraz idzie mu gorzej. To jednak nadal wicelider. W pierwszej rundzie w Zielonej Górze AZS wygrał 33:28. Początek piątkowego spotkania o 19.00.

(mk)

PIŁKA NOŻNA

Lepiej na wyjeździe

Dwa zwycięstwa w rundzie wiosennej odniosła Lechia Zielona Góra w III lidze. Oba na wyjeździe. Ostatnie w środę z Foto-Higieną Gać. Zielonogórczyk pokonali ostatni zespół ligi 4:1. Wcześniej Lechia zremisowała 1:1 ze Ślęzą Wrocław u siebie. W tę sobotę ekipę Andrzeja Sawickiego też czeka domowa konfrontacja z ekipą z czołówki. Na „dołku” zamelduje się czwarta Polonia Bytom. Cztery domowe spotkania w tej rundzie zielonogórczyk kończyli remisami. Lepiej robić większe kroki na drodze do utrzymania, tym bardziej, że w dole tabeli ścisk. Pierwszy gwizdek o 16.00. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Sparta lepsza w derbach

W grupie trzeciej klasy A odbyły się zielonogórskie derby, w których Ikar Zawada przegrał ze Spartą Łężyca 2:5.

Obie ekipy są sąsiadami w tabeli, jednak wcześniej były na różnych jej biegach. Sparta w poprzednim sezonie była o krok od awansu do okręgówki. Nie udało się. Później odszedł trener, a wraz z nim kilku

zawodników. Zespół wyraźnie się odmłodził i miał trudne początki, ponosząc kilka porażek, między innymi u siebie z Ikarą 0:4. Potem jednak młodzież okrzepła i Sparta zaczęła odrabiać straty. Inaczej Ikar, który przez ostatnie sezony był raczej zespołem z dołu tabeli. W tym jednak sezonie drużyna z Zawady gra bardzo dobrze i usadowiła się w czubie tabeli. Mecz zapowiadał się jako bardzo ciekawy. Tak było, ale tylko w pierwszej połowie. Potem przeważała Sparta, która pewnie wygrała.

- To prawda, że strzeliliśmy pierwsi bramkę, ale nie było z naszej strony jakiejś dobrej gry - mówi trener Ikar Jacek Szewczyk. - Byliśmy jak książka, która jest wydrukowana co trzecią stronę. Sparta była lepsza, a od pewnego momentu zdecydowanie lepsza. Naszą drugą bramkę strzeliliśmy pod sam koniec, kiedy rywal wygrywał już 5:1. Gratuluję Sparcie, bo wygrała zasłużenie. Trochę się niepokoję, bo to chyba trzeci z kolei nasz słabszy mecz. Albo musi być jakiś wstrząs, albo musimy usiąść i poważ-

nie porozmawiać. Nie wiem skąd ten kryzys. Oczywiście to nie jest zły sezon i nie powiem złego słowa na zespół, bo starają się i pracują. Gramy w górnej połowie tabeli naszej grupy klasy A, przecież wcześniej było znacznie gorzej. Pewnie, że marzyłoby mi się powalczenie z tym zespołem o awans do okręgówki, ale to niestety zostaje tylko odległym marzeniem - zaznacza J. Szewczyk.

Trener Ikar dodaje, że w klubie dobrze się dzieje. - Dzięki aktywności nowego zarządu, w wygranego budżetu obywatelskie-

go powstanie na naszym obiekcie budyneczek klubowy z szatniami. To wielka sprawa, bo dotąd zespoły przebiegały się na orliku koło szkoły. Mamy obietnicę, że w rundzie jesiennej będzie już wspomniana szatnia. Jeśli do tego dodamy bardzo dobrą i równą murawę, to jak na ten poziom rozgrywek, będziemy mieli bardzo dobre warunki. Cóż, chcemy się utrzymać. Jesteśmy w górnej połowie tabeli, ale panuje wielki ścisk i kilka straconych punktów może szybko sprawić, że w trybie ekspresowym można się obsu-

nąć - mówi szkoleniowiec Ikar.

- Jestem zadowolony z postawy mojego zespołu - uważa trener Sparty Szymon Czarny. - W porównaniu do tego jak graliśmy jesienią, jest duży postęp i widać to było w sobotę w Zawadzie. Mieliśmy w drugiej połowie zdecydowaną przewagę, którą potrafiliśmy udokumentować bramkami. Idziemy w dobrym kierunku, co bardzo cieszy.

W najbliższą sobotę Ikar pauzuje, a Sparta o godz. 16.00 podejmie Avię Siedlnica.

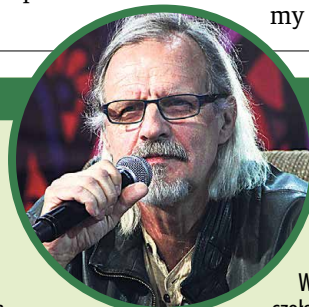
(af)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Karma wraca

Raczej nigdy nie cieszę się z porażek innych zespołów. Czasem jednak robię wyjątek. Tak było, kiedy koszykarze warszawskiej Legii w zaskakujący sposób, w zaledwie trzech meczach, wyeliminowali faworyta i zespół broniący tytułu mistrzowskiego, czyli Stal Ostrów. Czemu cieszyłem się z klęski ostrowian? Choćby z racji słynnej „bańki” sprzed roku, która pomogła im zdobyć złoty medal. Pamiętam także sytuację z poprzedniego sezonu, kiedy Stal nie zgodziła się na przełożenie spotkania z Zastalem, mimo iż nasz zespół musiał grać dzień po dniu, a wynik tego meczu, niemal kończącego rundę zasadniczą, nie miał już praktycznie żadnego znaczenia. Nie podobali mi się też szalejący za ławką rezerwową jej prezesa, a także to jak z miesiąca na miesiąc trener Stali Igor Milicić coraz bardziej na wszystkich patrzył z góry. Ktoś w sieci podsumowując wyrok Stali napisał, że „pycha kroczy przed upadkiem”, inny że „karma wraca”. Nic dodać nic ująć...



No dobra, ale to są problemy Stali. Niech je sobie rozwiązują. My mamy swoje. Zielonogórczyk w ćwierćfinale play-off wygrali dwa mecze ze Śląskiem, a wrocławianie wydawali się ekipą, którą nasi mogą choć raz pokonać w ich hali i nie męczyc się w piątym meczu, który zawsze jest wielką loterią. Nic z tego. W poniedziałek doznaliśmy klęski, mimo iż rywal grał bez swego czołowego zawodnika, w środę walczyliśmy, ale przez trzy kwarty. Jest więc remis i nie ukrywam, że bardzo się boję tego, co się zdarzy w sobotę. Mam nadzieję, że wygramy i po raz kolejny zameldujemy się w półfinale.

Tak na marginesie. Nie potrafię zrozumieć, dlaczego wicemistrz Polski, jeden z najbardziej utytułowanych klubów koszykarskich w ostatnich latach, nie potrafi przez kilka dni wydać komunikatu w sprawie absencji swojego zawodnika. Zamiast wyłożyć kibicom, co i jak, rozwiązać wszelkie wątpliwości, przekazać czemu koszykarz zachował się tak, a nie inaczej, klub milczy. Oczywiście nie milczy internet. Tam aż buzuje, pojawiają się różne opcje, od wkurzenia Kanadyjczyka za brak wypłat, przez jego obrażenie się, że w dwóch pierwszych meczach ze Śląskiem grał po kilka minut, po dostanie przez niego tak znakomitej oferty z innego klubu, że ewentualna kara za zerwanie kontraktu nie jest problemem. Tych wszystkich

teorii mogłoby nie być albo pojawiałyby się w znacznie ograniczonym zakresie, gdyby klub od razu przekazał odpowiedni komunikat i wyjaśnił, co i jak. Ponoć kibice są najważniejsi, a do tego przychodzą do hali, sponsorują klub. Biorąc pod uwagę to, że nie mogli się doczekać informacji, co już staje się znakiem firmowym Zastalu, mam poważne wątpliwości.

Finiszuje nasza piłkarska ekstraklasa. Gorąco jest na górze i w dole tabeli. Wyniki zaskakują i dziś nikt nie potrafi powiedzieć, kto będzie mistrzem, a kto spadnie. I bardzo dobrze, przynajmniej mamy wielkie emocje. Do tego dochodzą kontrowersje po niektórych decyzjach sędziowskich, dymisje trenerów i niepewność tych, którzy przegrywają, mimo iż mieli zwyciężyć. Dla mnie, fana Legii, emocji już nie ma, bo ekipa, której kibicuję ponad pół wieku, telepie się w środku tabeli i bliżej ma do jej końca niż początku. Ale dobrze, niech się ten sezon skończy, a w przyszłym zobaczymy. Na naszym podwórku do końca jeszcze daleko i gorąco zrobi się mniej więcej za trzy tygodnie.

Żużlowcy Falubazu wygrali w dalekiej Bawarii, czym uspokoił najbardziej zdenerwowanych kibiców. Nie pojechali w Krośnie, a mnie zastanawia czemu zawodów nie odwołano wcześniej, skoro wszystkie prognozy zapowiadały, że w momencie rozpoczęcia meczu będzie tam padać. I rzeczywiście lało...

SPORTY MOTOROWE

Będzie się ścigał z idolem z dzieciństwa

Rusza sezon wyścigów GT3 - zielonogórzanin Igor Waliłko pojedzie w serii GT World Challenge. Pierwszy start w niedzielę, 1 maja, na brytyjskim torze Brands Hatch.

24-latek świetnie zaprezentował się w ubiegłym roku w wyścigach ADAC GT Masters, zajął szóste miejsce w klasyfikacji końcowej i wywalczył tytuł drugiego wice-mistrza wśród juniorów. Teraz pojedzie w pełnym cyklu GT World. Zostaje w mercedesie, będzie ścigał się w aucie EVO napędzanym 550-konnym silnikiem V8 o pojemności 6,3 litra i ważącym 1285 kg. Zmienia się też, tym razem Waliłko pojedzie we francuskim zespole Akkodis ASP. Jego partnerem będzie Rumun Petru Umbrurescu. Celem załogi będzie walka o tytuł w kategorii Silver Cup. - W tamtej serii był przeznaczony dany czas na pit stop. Około 60 sekund. Można było na spokojnie wszystko sobie postawić. W tej serii pit stop jest na czas. Im szybciej go wykonasz, tym szybciej możesz wyjechać na tor - tłumaczy I. Waliłko.

W praktyce walka toczy się o każdą sekundę. I dla-



Fot. Archiwum prywatne Igora Waliłko

Igor Waliłko i jego wyścigowy samochód na nowy sezon

tego ostatnie przygotowania w tygodniu poprzedzającym wyścig były nastawione na szybkie i skuteczne zmiany. Te elementy trzeba wypracować równie solidnie jak np. zaznajomienie się z torem wyścigowym. - Mo-

gę zdradzić, że wyjeżdżając z alei serwisowej mamy zapięte pasy, ale... one nie są ściągnięte, bo nie ma na to czasu. Na prostych będziemy się poprawiać, podłączać radio. Duże wyzwanie - wyjaśnia kierowca.

Zielonogórzanin wyrusza w nieznane, jeśli chodzi o tory. 15 maja pojedzie we francuskim Magny Cours, 19 czerwca w holenderskim Zandvoort, 3 lipca we włoskim Misano. Sezon zakończy się 18 września w

Hiszpanii, na torze w Walencji. - Ten pierwszy, brytyjski tor jest bardzo trudny, taki w starym stylu. Mały błąd może spowodować „dużego dzwona” - dodaje I. Waliłko. Czasu na zapoznanie się z torem przed kwalifikacjami nie będzie dużo, bo około 20 okrążeń.

Jednym z rywali zielonogórzanina będzie Valentino Rossi. Włoska legenda sportów motocyklowych. Dziewięciokrotny mistrz świata Moto GP przesada się z motoru do samochodu. Dla Waliłki będzie to możliwość spotkania i rywalizowania z idolem z dzieciństwa. - Zawsze oglądałem jego wyścigi i mega się „jarałem”. Dziś wywołuje to uśmiech na twarzy. Niesamowite, że będziemy dzielić jeden tor. Będziemy mogli się spotkać, pogadać, jak będzie okazja to jakiś „selfie” wjedzie - kończy z uśmiechem zielonogórzanin.

(mk)

ŻUŻEL

Jedziemy z Wybrzeżem

Stelmet Falubaz Zielona Góra ma na koncie pierwsze zwycięstwo w eWinner 1. lidze. O drugie powalczy w niedzielę, 1 maja, z najsłabszym w stawce Zduńek Wybrzeżem Gdańsk. Pierwszy wyścig o 14.00.

W minioną sobotę zielonogórzanie wygrali w bawarskim Landshut z Trans MF Devils 48:42. Na półmetku rywalizacji gospodarze prowadzili sześcioma punktami,



Max Fricke przyjedzie na mecz z Wybrzeżem prosto z Grand Prix w Goričan

mi, a znany żużlowy koneserom Valentin Grobauer miał na koncie zwycięstwo z uczestnikiem Grand Prix, Maksem Fricke. Nasze kluczowe postaci nie zawiodły w drugiej fazie zawodów. Najwięcej punktów, 12, zdobył Krzysztof Buczkowski, który na niemieckim owalu ścigał się pierwszy raz. Fricke dołożył 10 „oczek”. Ważne biegi rozstrzygnęli na swoją korzyść Piotr Protasiewicz, Rohan Tunage i Jan Kvech.

W poniedziałek Falubaz miał walczyć w Krośnie z Cellfast Wilkami. Dwie godziny przed spotkaniem rozpadało się i sędzia zawo-

dy odwołał. Żużlowcy jechali na darmo, ale kibice też i dla nich klub przygotował „rekompensatę”. Kto był na Podkarpaciu i do soboty włącznie okaże w Sklepie Kibica przy W69 wejściówkę z Krosna, otrzyma bezpłatne zaproszenie na mecz z Wybrzeżem.

Gdańszczanie przyjeżdżają do Zielonej Góry jako zespół z końca tabeli. Przegrali trzy spotkania. Na inaugurację z krosnianami 39:51, w Bydgoszczy z Abramczyk Polonią 38:52 i w ostatnią niedzielę, w domu, z Aforti Startem Gniezno 37:52.

(mk)

KOSZYKÓWKA

Znany mistrzów

Zakończyły się rozgrywki Lubuskiego Nurtu Basketu Amatorskiego. Mistrzem LNBA w najwyższej lidze, czyli tzw. Dywizji Atlantyckiej, została drużyna IAG Assembly Group, która w finale pokonała ALDEMED Centrum Medyczne 96:76. MVP finałów i sezonu został uznany Mariusz Matczak. W meczu o trzecie miejsce ekipa Superubezpieczenia.pl pokonała Drive Pro 90:69. Turniej miał charakter Final Four. Triumfotorem Dywizji Centralnej została Bestia Zielona Góra, która wygrała finał z Iluzją Hurtownią Kwiatów 80:66 i tym samym wywalczyła awans do Dywizji Atlantyckiej.

(mk)

KOSZYKÓWKA

Wygrali bezdyskusyjnie

SKM Zastal Fatto Deweloper Zielona Góra wzorowo wywiązał się z roli gospodarza ćwierćfinału mistrzostw Polski do lat 15. Zielonogórzanie wygrali wszystkie trzy spotkania i z pierwszego miejsca awansowali do turnieju półfinałowego. Najpierw podopieczni Pawła Kuciemy i Marka Hossy odprawili MUKS 1811 Unię Tarnów, wygrywając 86:45. Drugiego dnia zmagania zielonogórzanie rozgromili HoopLife Basketball Lublin 113:46. Na zakończenie zmagania Zastalowcy pokonali PGE Spójnię Stargard 74:60. MVP turnieju uznano Jakuba Kowackiego z drużyny gospodarzy.

(mk)

RUGBY

Okrasili wygraną

Rugbyści Watahy RC Zielona Góra udanie rozpoczęli rundę wiosenną w II lidze. Zielonogórzanie wygrali z Rugby Ruda Śląska 50:12 (26:12). To był okazały triumf, który okraślił trener Paweł Prokopowicz i... Bachus. Pogoda się zlitowała, a kibice dopisali. Następny mecz Wataha zagra po majówce, na wyjeździe z Miedziowymi Lubin, zaś kolejnym rywalem w domu będzie niepokonany lider Hegemon Myślowice, który wygrał dotychczas wszystkie pięć spotkań. Wataha ma bilans 3-2.

(mk)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Jeziorowców nie zatopili

Pierwszej porażki w Polskiej Futbol Lidze 2 doznała KFA Wataha Zielona Góra, która w swoim drugim domowym meczu przegrała z Olsztyn Lakers 8:36. Spotkanie od początku przebiegało po myśli „Jeziorowców”, którzy do przerwy prowadzili 14:6, a w drugiej części meczu jeszcze powiększyli przewagę. W sobotę, 30 kwietnia zielonogórzanie zmierzają się w Poznaniu z Armią, która w swoim pierwszym meczu pokonała na wyjeździe Białe Lwy Gdańsk 42:0. Dla porównania Wataha z gdańszczanami wygrała u siebie 18:8. W domu z poznaniakami Wataha zagra za miesiąc, 28 maja.

(mk)

TENIS STOŁOWY

Start najlepszy

Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne Start Zielona Góra tenisem stołowym stoi! I to od lat. Piotr Grudzień, Igor Misztal i Hubert Morusiewicz najlepsi w Drużynowych Mistrzostwach Polski niepełnosprawnych tenisistów stołowych, które odbyły się w Tarnobrzegu. Tym samym zielonogórski klub obronił tytuł, wygrywając wszystkie mecze w połączonych klasach 9-10 (stopień niepełnosprawności). Teraz przed zielonogórkami tenisistami stołowymi międzynarodowe zawody klasyfikacyjne w Słowenii, następnie indywidualne mistrzostwa kraju, które zaplanowano w Gdańsku.

(mk)

JEŹDZIECTWO

Dublet Skrzyczyńskiego

To było święto dla miłośników jeździectwa. W Wojewódzkim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Drzonkowie odbyły się zawody CSI Zielona Góra. Zaliczany do światowego rankingu konkurs Grand Prix, zebrał na liście startowej 65 par. Nielatwy parkur podstawowy o wysokości 145 cm bezbłędnie pokonało 15 duetów. W rozgrywce nie zabrakło sportowych emocji, a podwójnie najlepszy okazał się czterokrotny mistrz Polski i reprezentant KJ Agro-Handel Śrem - Jarosław Skrzyczyński, który zajął pierwsze miejsce na Jerico i drugie, z czasem gorszym o siedem setnych sekundy, na koniu Quick Step.

(mk)

WEEKEND KIBICA

KOSZYKÓWKA

● **sobota, 30 kwietnia:** 5. mecz play-off Enea Basket Ligi, Enea Zastal BC Zielona Góra - Śląsk Wrocław, 20.30, hala CRS

● **piątek-wtorek, 29 kwietnia-3 maja:** Finał Mistrzostw Polski Juniorów do lat 17, piątek: GAK Gdynia - SKM Zastal Fatto Deweloper Zielona Góra, 18.00; sobota: UKS AK Komorów - SKM Zastal Fatto Deweloper Zielona Góra, 17.15; niedziela: SKM Zastal Fatto Deweloper Zielona Góra - Enea Hutnik Warszawa, 17.15; poniedziałek: mecze fazy pucharowej od 10.00; wtorek: mecz o 3. miejsce 11.00; mecz o 1. miejsce 13.15

ŻUŻEL

● **sobota, 30 kwietnia:** Grand Prix Chorwacji w Goričan (Max Fricke), 19.00

● **niedziela, 1 maja:** 4. kolejka eWinner 1. Ligi, Stelmet Falubaz Zielona Góra - Zduńek Wybrzeże Gdańsk, 14.00

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 30 kwietnia:** 27. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Polonia Bytom, 16.00; 26. kolejka Jako IV ligi, Piast Czerwieńsk - Lechia II Zielona Góra, 14.00; 22. kolejka klasy Jako okręgowej, Budowlani Lubsko - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 15.00; 19. kolejka Keeza Klasy A, KP Świdnica - Drzonkowie Racula, 16.00; Sparta Łężyca - Avia Siedlnica, 16.00

● **niedziela, 1 maja:** 22. kolejka Jako klasy okręgowej, Alfa Jaromirów - Wozza Ochla, 16.00

● **wtorek, 3 maja:** 27. kolejka Jako IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Celuloza Kostrzyn, 12.00

PIŁKA RĘCZNA

● **piątek, 29 kwietnia:** 20. kolejka I ligi, SPR GOKiS Kąty Wrocławskie - PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 19.00

(mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 453 (1041)

Nad Nisą w wiekowej piwnicy u Starego Fryca

Nie myślałem, że po niespełna roku wrócę do Starego Fryca, czyli dawnej winiarni przy ul. Sikorskiego 6. Musiałem, bo chcę wam pokazać piękne, przedwojenne menu oraz udowodnić, że to był lokal Nad Nisą. Polska winiarnia!

- Czyżniewski! Pamiętam. O Starym Frycu pisałeś w lipcu zeszłego roku. Razem zwiedzaliśmy tamtejszą piwnicę i nawet opublikowałeś zdjęcie, na którym wraz z innymi gośćmi podziwiamy podziemia - moja żona ma znakomitą pamięć. I natychmiast dorzuca: - Tylko nie pisz o myciu patelni, bo w piwnicy przy Sikorskiego nie ma wody.

- Nie ma, ale będzie - śmiertelnie poważnie zapowiada Przemysław Karwowski, właściciel piwnicy, który ją remontuje od lat, krok po kroku. Przed rokiem zajrzeliśmy tam z okazji festiwalu otwartych piwnic winiarskich. Jego kolejna tura odbędzie się teraz, w długi majowy weekend (program na str. 2). Jedną z dostępnych piwnic będzie ta przy Sikorskiego 6.

Piwnica ma ponad 330 lat. Budynek przy Sikorskiego 6 został zbudowany między 1690 a 1692 r. Kronikarze różnią się co do tej daty, ale z naszego punktu widzenia to niewielka różnica. Budynek powstał jako Landhaus - dom stanów ziemskich. To była jedna z najważniejszych budowli w mieście. Odbываły się w nim sejmiki stanów ziemskich - takiego samorządu właścicieli ziemskich z okolicy. Sejmiki zbierały się do 1740 r. Później, po zajęciu Śląska przez Prusy, zmienił się system polityczny i do budynku wprowadzili się urzędnicy królewscy. W latach 1772-1809 pracował w nim poborca podatkowy Samuel Reiche, twórca zaginionej kroniki. Odnotował w niej liczne wizyty króla Prus Fryderyka Wielkiego, który w sumie był w Grünbergu 44 razy i zatrzymywał się w Landhausie. Podobno mieszkał w pokoju z oknami od strony ogrodu, czyli od strony dzisiejszego rektoratu UZ.

W 1800 r. na parterze znajdowała się kasa podatkowa, na piętrze sala zebrań. Trzy lata później stanęła przed budynkiem pierwsza w Zielonej Górze latarnia uliczna. Następnie budynek, przemianowany na siedzibę sądu powiatowego, służył państwu pruskiemu do 1858 r., kiedy po wybudowaniu nowego sądu przy placu Słowian-



Rok 1948. Jacek Jaśkiewicz (chłopiec z psem) przed restauracją. Po lewej jego matka Janina, która prowadziła lokal.



Szyld lokalu przypominający, że mamy do czynienia z winiarnią i restauracją

skim, został sprzedany kupcowi Juliusowi Peltnerowi. Ten handlował materiałami, towarami kolonialnymi oraz winem. W 1897 r. Peltner przebudował parter budynku i obok sklepu z materiałami kolonialnymi przeznaczył dwa pomieszczenia na winiarnię. Nazwał ją Pod Starym Frycem (Zum Alter Fritz), nawiązując do króla Fryderyka Wielkiego, władcy bardzo popularnego w Grünbergu. I tak zostało przez kilkadziesiąt lat. Lokal w 1945 r. przejął Stanisław Jaśkiewicz, który oferował w nim śniadania i obiady oraz wyborowe wino, likiery i wódki.



Przedwojenna reklamówka lokalu, wewnątrz której znajdowała się karta win



Lokal nazwał „Nad Nisą”. W 1945 r. tak pisało nazwę granicznej rzeki Nysy. W mieście mieliśmy wspomnianą restaurację „Nad Nisą” i kino „Nisa”.

- A tutaj mam dowód, że taki lokal istniał - P. Karwowski pokazuje zdjęcie wejścia do lokalu. - Niedawno miasto odwiedził Jacek Jaśkiewicz, syn właścicieli lokalu. Opisał mi swoją historię i podarował odbitki zdjęć.

- Wylądowaliśmy tutaj po upadku Powstania Warszawskiego, pobycie w obozie w Pruszkowie i wywiezieniu z obozu na wieś w okolicy Tomaszowa Mazowieckiego - opisuje losy rodziny J. Jaśkiewicz, wówczas kilkuletni chłopiec. W końcu trafili do Zielonej Góry. Początkowo mieszkali przy rynku, później w budynku hotelowym, a po kolejnej przeprowadzce tuż obok restauracji.

- Moja mama Janina prowadziła winiarnię-restaurację „Nad Nisą” - wspomina nasz bohater. - Naprzeciwko restauracji był budynek zajmowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Pamiętam, jak w pierwszym okresie przyjeżdżały tam grupy poturbowanych żołnierzy, po akcjach czyszczących z hitlerowców. Po tem budynek okrył się złą sławą, bo prześladowani w nim byli Polacy. Po paru latach, na skutek domiarów i upaństwowienia, restauracja została zamknięta, a myśmy musieli się przenieść do mieszkania na Rynku Drzewnym (obecnie ul. Drzewna). Nie pamiętam, w którym roku to było. Restaurację zajęło UB - chyba była tam stołówka. To prawdopodobnie wtedy zdewastowano jej piękne wnętrze.

Przez kilkadziesiąt lat miejsce było w gestii służb - znajdował się tam lokal firmy Przedsiębiorstwo Gastronomiczno-Handlowe Konsumy, która specjalizowała się w zaopatrywaniu funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa m.in. w sorty mundurowe, ale również w deficytowe towary. To jednak już inna historia.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
→ fb.com/czynniewski.tomasz



Przedwojenny widok na budynek przy dzisiejszej ul. Sikorskiego 6